



NR 13 (671)

# GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXVIII 29. 06. 2018 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnią  
dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

## Kolory oddają naturę Hucuła



Czytaj s. 9

31. 12. 2016

Czy ktoś z Państwa miał możliwość widzieć i mieć na sobie strój Hucuła? Mozaika żywych kolorów! Czerwony, zielony, czarny, złoty... krzyżki, romby, kwadraty tworzą gamę niepowtarzalnych wzorów, które na tle zielonych połonin, odcinają się przepięknym żywym kontrastem. Ile w tych ubiorach energii i piękna!

## Tam wyżej jest Bóg



Czytaj s. 14

Z Tomaszem Antonim Żakiem - reżyserem teatralnym, pisarzem, publicystą dyrektorem, założycielem i dyrektorem niezależnej sceny Teatr Nie Teraz w Tarnowie oraz reżyserem spektaklu „Wyżej niż połonina. Saga w VI aktach” rozmawia Inka Wierczyńska.

## Ustrzyki Dolne - zobaczcie jak się zmieniło!



Fot. Z. Krasowski

„Ustrzyki Dolne - nie, dziękuję. Tam nic nie ma” - tak jeszcze do niedawna mówili turyści z Polski i z zagranicy, którzy odwiedzali Bieszczady. Ustrzyki traktowali jako miasto „przelotowe”, w którym można zrobić większe zakupy i jechać dalej. Teraz myślenie o „Stolicy Bieszczad” się zmieniło i coraz częściej turyści w Ustrzykach zatrzymują się na dłużej.

Gołym okiem widać, że przez ostatnie kilka lat miasto poszło do przodu i zmieniła się mentalność ludzi, którzy nie czują już kompleksu małego prowincjonalnego miasteczka - mówi pan Tomasz, turysta z Koszalina, który w Bieszczady ruszył jeszcze przed rozpoczęciem wakacji. - Bieszczady kocham bezgranicznie, ale z racji tego, że mieszkam na drugim końcu Polski, bywam tu raz na kilka lat. Teraz przejeżdżając przez Ustrzyki zatrzymaliśmy się na chwilę w centrum i wiemy, że wracając z Wetliny, zostaniemy tu może na dzień lub dwa.

Pan Tomasz pierwsze informacje o atrakcjach turystycznych w gminie uzyskał spacerując z żoną po ustrzyckim Rynku. - W oczy rzucają się tablice informacyjne i drogowaskazy. Wstąpiłem też do Centrum Informacji Turystycznej, co prawda nie spotkałem pana Potaczalę, którego książki o Bieszczadach kolekcjonuję, ale zajęła się nami bardzo miła pani. Nawet nie wiedziałem, że w okolicach są jakieś umocnienia obronne, kirkut czy Szlak Kolonizacji Józefińskiej. Musimy wybrać się na Żuków, zobaczyć skąd startowały szybowce i popatrzeć na panoramę Jeziora Solińskiego. Wszystko jest w zasadzie na wyciągnięcie ręki. Wcześniej wiedziałem, że w Ustrzykach są tylko wyciągi nar-

ciarskie, ale zimowe sporty mnie nie pociągają, wolę rower, a okazuje się, że macie te słynne dreżyny rowerowe. Super! Mam tylko nadzieję, że uda nam się znaleźć spokojny i niedrogi nocleg.

- Pamiętam dawne czasy i niestety turyści mają rację. Wcześniej niebardzo było co oglądać, to znaczy było, ale nikt o tym nie wiedział. Wszyscy wiedzieli tylko, że w gminie Ustrzyki Dolne są wyciągi narciarskie, ale skupiamy się teraz na tym co dobre, co nowego powstało i co przyciąga do nas coraz większą rzeszę turystów - mówi Jacek Leszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji oraz licencjonowany przewodnik. - Nie wszyscy turyści mogą chodzić po wysokich górach i szukają miejsc w dolinach, które wzbogacają ich wiedzę historyczną i kulturową.

Dlatego od 4 lat intensywnie działamy, by pokazać bogate dziedzictwo kulturowe naszego obszaru. Przeprowadziliśmy też koszenie na szlakach, postawiliśmy nowe tablice informacyjne, a niedługo postawimy nowe słupy pa drogowaskazy, bo dotychczas były one w większości mocowane na drzewach, co jest po prostu niezgodne z prawem.

„Żęby Smoka”, Kolonizacja Józefińska, Izba Regionalna i Strwiąż. Wbrew temu co myślą turyści, Ustrzyki Dolne nie leżą w Bieszczadach, ale tak naprawdę znajdują się w Górach Sanocko-Turczańskich. Bieszczady ciągną się dopiero od pasma Otrytu, czyli niecałe 30 km na południe. Ale to, że geograficznie nie znajdują się w Bieszczadach, wcale nie umniejsza temu miastu, bo to wciąż są malownicze Karpaty. Mieszkańcy bardzo chętnie wraz z

cd. na s. 5

## FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady  
żaro - kwaso  
odporne  
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

## AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:  
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLEK, OWIES.  
OD 12KW DO 150 KW  
+48 604 500 288



**PODSUFITKA  
ZŁOTY DĄB  
PELNA**

**PANEL  
PODKLOGOWY  
DĄB**

AC4  
8MM  
V - FUGA

**25<sup>99</sup> ZŁ/m<sup>2</sup>**

PERFOROWANA  
31,99 ZŁ/m<sup>2</sup>

**25<sup>99</sup> ZŁ/m<sup>2</sup>**

ABP  
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. (za kinem)  
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

**DANKROS**

100% WOOD  
PREMIUM QUALITY

100% ECO

**PELLET DRZEWNY**

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ  
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU  
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU  
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne [www.dankros.com](http://www.dankros.com)  
tel / 13 461 14 69 [dankros@dankros.com](mailto:dankros@dankros.com)



## Wygodniej do Hrabiny

Śluzak rowerowy „BdPN górny San” został przedłużony o odcinek utwardzonej drogi, prowadzącej w kierunku grobu hr. Klary i Franciszka Stroińskich. Teraz rowerem można dojechać do wiaty i na miejscu zostawić rower.



fot. J. Tomala

Obecnie goście odwiedzający Bieszczadzki Park Narodowy ścieżką rowerową w dolinie górnego Sanu, mogą dojechać do wiaty – deszczochronu. Na miejscu znajduje się stojak, do którego można przywiązać rowery.

Do samego grobu hrabiny jednak nie dojedziemy, jest to koniec trasy i nie ma możliwości dalszego poruszania się rowerem. Od tego punktu możliwe jest kontynuowanie

wizytowania pieszo ścieżki przyrodniczo-histerycznej „W dolinie górnego Sanu” aż do jego symbolicznych źródeł lub powrót rowerem od wiaty w kierunku Bukowca.

Bieszczadzki Park Narodowy przypomina, że udostępnione parkingi rowerowe są niestrzeżone. Pracownicy Parku proszą o zabezpieczenie rowerów własnymi zapiekami rowerowymi.

Zgodnie z regulaminem i cen-

niem opłat za korzystanie z parkingów rowerowych na terenie Parku obowiązuje opłata w wysokości 3 zł.

Turyści bardzo lubią odwiedzać Sianki, bo właśnie tam, niedaleko od obecnej granicy Polski i Ukrainy, ma swoje źródło San. Na samej granicy przy znaku granicznym 224 stoi ukraiński obelisk informujący, iż jest to źródło Sanu, ale w rzeczywistości to źródło pierwszego lewego dopływu Sanu. Na obelisku znajdują się koordynaty punktu będącego rzeczywistym źródłem Sanu oddalonym na południowy zachód o ok. 200 m.

W polskich Siankach obok fundamentów cerkwi pw. św. Stefana zachowały się do dzisiaj nagrobki małżeństwa Klary z Kalinowskich (zm. 1867) i Franciszka Stroińskiego (zm. 1893) - przedwojennych właścicieli tych dóbr. Miejsce to zwane jest „Grobem Hrabiny”. W 1993 r. obok zrekonstruowano mury kaplicy cmentarnej. W pobliżu, tuż za Sanem i współczesną granicą polsko-ukraińską, znajdowała się neogotycka kaplica pw. św. Jana będąca kaplicą grobową ostatnich pokoleń rodu Stroińskich. Jej ruinę ostatecznie zniszczono w latach siedemdziesiątych XX wieku.

oprac. paba  
(źródło: BdPN/Wikipedia)

## Trójka z Ustrzyk na trzecim miejscu

Daria Prędkie, Remigiusz Kunasz oraz Kinga Miszczaak zajęli trzecie miejsce w ogólnopolskim finale Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK. Jest to kolejny sukces drużyny z ZSL im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych.

Tym razem gospodarzami finału było województwo małopolskie, a konkretnie Wadowice. Do walki o pierwszeństwo stanęli reprezentanci szesnastu województw, którzy rywalizowali w trzech kategoriach: szkół podstawowych, gimnazjów kl. II i III oraz szkół ponadgimnazjalnych.

Województwo podkarpackie reprezentowały drużyny z Ropczyc – gimnazja, Ustrzyk Dolnych – szkoły ponadgimnazjalne oraz Lutowisk – szkoły podstawowe.

Drużyny ze wszystkich województw rywalizowały m.in. w testach: krajoznawczym, turystycznym, topograficznym, dotyczącym pierwszej pomocy i przepisów ruchu drogowego oraz w konkurencjach praktycznych takich jak: turystyczny marsz na orientację, turystyczne ABC, turystyczny rower, umiejętność udzielania pierwszej pomocy. Ocenie podlegały również zdobyte odznaki turystyczne PTTK.

W związku z tym, że finał turnieju odbywał się w rodzinnym mieście św. Jana PAWŁA II, oczywistym było, że rywalizacja sportowa oraz imprezy towarzyszące odbywały się z Janem Pawłem II w tle. Stąd też w konkursie „Turystyczne ABC” znalazły się konkurencje nie rozgrywane to tej pory: spływ kajakowy, czy też quest po Wadowicach, tematycznie związany z papieżem.



Fot. źródło strona ZSL Ustrzyki Dolne

- Końcowy sukces, bo za taki niewątpliwie należy uznać trzecie miejsce, nasza drużyna zawdzięcza równemu startowi we wszystkich konkurencjach. Nie było jakiegokolwiek wpadki, a pierwsze miejsce w marszu na orientację, na pewno zaważyło na tym, że drużyna z Ustrzyk znalazła się na podium – podsumowuje udział swoich uczniów Kamila Walasek – nauczycielka geografii i opiekuna drużyny z ZSL Ustrzyki Dolne.

Trójka reprezentantów z Ustrzyk to nie nowicjusze w turnieju. Od wielu już lat startują w OMTTK PTTK i to z sukcesami. W 2012 roku w kategorii szkół podstawowych Daria Prędkie i Kinga Miszczaak były w drużynie przygotowywanej przez Andrzeja Rybskiego z SP nr 2 w Ustrzykach Dolnych, która zajęła drugie miejsce w Polsce. Kinga Miszczaak i Remigiusz Kunasz reprezentowali w 2016 roku województwo podkarpackie, zajmując trzecie miejsce. W ubiegłym roku na podobnej imprezie, rozgrywanej w Ustrzykach Dolnych nasza drużyna, w takim samym składzie jak i w tym roku, zajęła drugie miejsce.

Ustrzycka drużyna jest perspektywiczna. Co prawda Daria Prędkie wystartowała w tym roku już jako maturzystka, ale dwójka pozostałych członków zespołu jeszcze w przyszłym roku będzie mogła ponownie wziąć udział w kolejnej edycji turnieju.

Z pozostałych reprezentantów województwa podkarpackiego najlepiej wypadli uczniowie z Ropczyc, którzy w kategorii gimnazjów zajęli drugie miejsce w Polsce. Reprezentujące szkoły podstawowe Lutowiska wśród 16 drużyn zajęły dziesiąte miejsce, zbierając cenne doświadczenia, które zapewne przydadzą się na przyszłość.

/ela/

## Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Bieszczady to nie tylko wspaniałe góry i widoki po horyzont. Wielu z nas, tak jak Zygmunt Krasowski, lubi czasem popatrzeć na to, co mamy w dolinach. A tam łąki pełne są maków... Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

## Gość z lasu w obejściu



Fot. FB Niedźwiadek w Przysłopiu

Młody niedźwiadek znów został bohaterem internetu. Zdjęcia wyjadającego kurom ziarno zwierzaka zrobiło furorę zarówno w sieci, jak i w prasie. Naród komentuje słodkiego misia, jakie to wszystko och i ach. Mało kto zwrócił uwagę, iż na naszych oczach rozgrywa się dramat, który może się zakończyć podobnie jak historia słynnej Cisnej czyli umieszczeniem w ZOO.

Tak naprawdę Drodzy Państwo widok dzikiego zwierzaka, które podchodzi do ludzi, przestaje się ich bać, powinno budzić nie radość i chęć zrobienia fajnego zdjęcia, ale zaniepokojenie. Z jednej strony nienaturalne zachowanie może świadczyć o jakiejś chorobie, na przykład wścieklizny. Wtedy podchodzenie do takiego słodkiego misia czy przyjaźnie nastawionego liska może skończyć się tragicznie. Seria bolesnych zastrzyków może być tylko najdelikatniejszym następstwem takiego zdarzenia. W przypadku misia, który w końcu okazał się dwoma niedźwiadkami, na szczęście nie chodziło o chorobę. Tu zadziałał inny mechanizm. Syntantropizacja. Trudne słowo, ale w odniesieniu do dzikich zwierząt

oznacza przystosowywanie się do warunków środowiska, poprzez zanik wrodzonej ostrożności i strachu przed ludźmi. W zimie w okolicach Przysłopia i Kalnicy obserwowaliśmy niedźwiadcę z dwójką niedźwiadków. Turyści nieświadomi krzywdy wyrządanej zwierzakom robili zdjęcia, rzucali kanapki, aby „Piotruś miał piękne zdjęcie z misiem”. Ba, doszły nas słuchy o celowym zostawianiu odpadków przez właścicieli pensjonatów czy innych lokali, aby zwabić niedźwiadcę i zapewnić atrakcję dla turystów. Przyszła wiosna. Niedźwiadka uznała, że młode dadzą sobie już same radę a ona może spokojnie zacząć się rozglądać za partnerem, dzięki któremu znów będzie się cieszyć potomstwem. I tu młode misie wykazały spryt czy raczej lenistwo i przypomniły sobie, że przy ludziach jest jedzenie, w dodatku jest ono łatwe do zdobycia i jest go pod dostatkiem. I tak niedźwiadki zaczęły zaglądać do wsi, a tu nie dość, że ziarno dla kur było, to jeszcze tłum (w pewnym momencie przy jednym zwierzaku stało 6 samochodów) kanapki rzuca i się cieszy. No to przecież jest raj. Niestety, mimo że

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

turyści szczerze misie karmili, to jednak miejscowi zaczęli dostrzegać kłopot z takiego sąsiedztwa. A to niedźwiadek pogonił gospodynię, bo chciała zabrać miskę z ziarnem, a to zaczął coraz bardziej namolnie się domagać kanapek od jakiegoś turysty. Zaczęły się telefony do nadleśnictwa, gminy, RDOS-u z hasłem „zróbcie coś, tylko nie daj Bóg żeby misiom coś się stało, bo dzieci nie mogą wyjść na podwórko”. Niedźwiadki zostały złapane i wywiezione w głębokie, leśne ostępy. Mamy nadzieję, że nie będą znów próbowały się kusić na łatwe zdobycie pokarmu od ludzi. Bo jeśli wróć, najprawdopodobniej trafią do ZOO. Drodzy Państwo, pamiętajmy, że niedźwiadź to dzikie, niebezpieczne zwierzę. To że młody wygląda jak pluszowa zabawka nie oznacza, że tak będzie stale. W końcu wyrośnie z niego potężny, szybki i niesamowicie sprawny drapieżnik, który jak się przyzwyczai do jedzenia dostawanego od ludzi, to będzie się go domagał coraz bardziej agresywnie. Dlatego nie cieszymy się widząc nawet najładniejszego dzikiego zwierzaka, który żebrze o jedzenie. Karmiąc go, tak naprawdę robimy mu tylko krzywdę.



## DPS w Moczarach świętował 30-lecie!

Dom Pomocy Społecznej w Moczarach, w którym mieszkają osoby przewlekle, psychicznie chore, świętował Jubileusz 30-lecia. Z tej okazji odbyły się uroczystości jubileuszowe oraz msza św. pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego.



Fot. P. Bajda

Uroczystości jubileuszowe odbyły się przed Domem Pomocy Społecznej 14 czerwca, w tym dniu pogoda nie dopisała organizatorom. Prawie przez cały czas trwania plenerowego spotkania padał deszcz. Na szczęście nie miało to wpływu na przebieg wydarzenia, które miało doniosły charakter. Chcąc podkreślić wyjątkowość spotkania, uroczystości rozpoczęły się mszą św., której przewodniczył Metropolita Przemyski ks. abp. Adam Szal.

- Trzeba się modlić i dziękować za to, że mamy taki dom i takich opiekunów, ludzi, którzy tu żyją i tych, którzy się nimi opiekują - mówił podczas mszy św. abp Adam Szal. - Trzeba być wdzięcznym za to, że mamy takie miejsce, gdzie schronienie znaleźli chorzy i cierpiący. My również powinniśmy być miłośnikami i czynić dobro, a miłość trzeba okazywać gestem, dobrym słowem, czynem i poświęceniem się dla drugiego.

W Jubileuszu, oprócz wychowanków DPS w Moczarach, wzięli udział wychowankowie i opiekunowie DPS-ów z całej Polski, którzy od lat działają na rzecz osób, z różnych przyczyn wykluczonych ze społeczeństwa oraz przedstawiciele

ośrodków pomocowych z terenu gminy Ustrzyki Dolne i województwa. Wśród gości znaleźli się też bieszczadzcy samorządowcy, na czele ze starostą bieszczadzkim Markiem Andruchem i wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych Katarzyną Sekutą oraz przedstawicielką wojewody podkarpackiego. Gościem honorowym Jubileuszu była wioletoletnia przyjaciółka podopiecznych DPS w Moczarach, holenderka Marajke van den Bout, która od lat bezinteresownie wspiera ośrodek.

- Dziękuję wszystkim naszym sponsorom, personelowi i ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do tego, że mogliśmy się tu dziś spotkać - mówi Stanisław Łeszega dyrektor Domu Opieki Społecznej w Moczarach. - Funkcjonowanie naszego Domu jest niezwykle ważne dla osób starszych, niepełnosprawnych i samotnych, bo dając im godne warunki życia, usuwamy krzywdzące stereotypy - mówił dyrektor.

Dom Pomocy Społecznej w Moczarach jest Domem przeznaczonym dla osób przewlekle psychicznie chorych i zapewnia całonocną opiekę dla 146 osób.

paba

W Ustrzykach Dolnych doszło do profanacji cmentarza żydowskiego na Gromadzinu. Zwróciła na to uwagę nasza czytelniczka, która na miejscu znalazła śmieci i puszkę po piwie świadczące o tym, że odbywała się tam libacja alkoholowa.

Z prośbą o interwencję zwróciła się do nas pani Ewa, czytelniczka GB, która w mailu do redakcji opisuje to co zastała podczas wycieczki na cmentarz żydowski na Gromadzinu. „Przeczytałam niedawno w Gazecie Bieszczadzkiej o uporządkowaniu Kirkutu. Rzeczywiście widać znaczną poprawę jeśli chodzi o zieleń. Niestety prawie za każdym razem, kiedy tam bywam, napotykam na śmieci - ślady zachowania co najmniej nieprzystającego do miejsca” - napisała pani Ewa, na dowód wysyłając nam zdjęcia porzuczonych pustych puszek po piwie. Zdjęcia zrobiła 16 czerwca na cmentarzu żydowskim. „To wstyd dla miasta, które poleca zabytek turystom” - dodaje pani Ewa.

Zdjęcia pokazaliśmy Jackowi Łeszede, dyrektorowi Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji, które opiekuje się Kirkutem i kilka tygodni temu, wraz z osadzonymi w Zakładzie Karnym w Uhercach Mineralnych sprzątały Kirkut usuwając chaszczę i kosząc wysokie trawy. Dyrektor przyznaje, że jest zszokowany zdjęciami, które pokazują, że doszło do profanacji miejsca kultu.

- Nie jestem w stanie upilnować tych, którzy nie szanują takiego miejsca, gdzie pochowani są inni ludzie, nieważne jakiego wyznania. To świadczy tylko o tych osobach - mówi zdenerwowany dyrektor. - My pracujemy na wielu frontach, a musimy wykonać mnóstwo rzeczy, które już dawno powinny być przez innych zrobione w naszej gminie. Podjęliśmy się tego wyzwania, nie mając za dużo możliwości. Co do Kirkutu, w niedługim czasie dojdą nowe elementy na tym szlaku: tablica informacyjna, słup

## Kirkut to nie melina!



fot. P. Bajda

z kierunkowskazami, poręczę usytuowane powyżej cmentarza, dalej będzie też prowadzone koszenie na samym Kirkucie.

Jak dodaje dyrektor, przy szlakach turystycznych (na Kirkut prowadzi czarny szlak) unika się stawiania koszy na śmieci, ponieważ pozostawione w nich resztki jedzenia przyciągają dzikie zwierzęta, których nie brak w okolicy Ustrzyk Dolnych. - Obecnie jesteśmy w trakcie uprzątnięcia tego miejsca, by przywrócić je pamięci mieszkańców gminy i z dumą pokazywać turystom. Nasz Kirkut pochodzi z początków XIX-w. i zajmuje prawie hektar ziemi. Powoli przywracamy mu przyzwoity wygląd.

Dyrektor natychmiast wybrał się z nami na Kirkut, aby sprawdzić jak wygląda teraz to miejsce. Porzuczonych puszek nie znaleźliśmy, ktoś już je uprzątnął, znalazły się w workach na śmieci, które stały na obrzeżach cmentarza. - Worki na razie zostawiliśmy, ale na dniach zostaną wywiezione z innymi rzeczami - wyjaśnia dyrektor Łeszega i dodaje, że wstydem dla Ustrzyk Dolnych było to, co można było zobaczyć na cmentarzu żydowskim jeszcze kilka lat temu, czyli dzungla i

regularnie organizowana tam melina. - Rodzi się pytanie, dlaczego ktoś pije alkohol w takim miejscu? A może by tak policja zainteresowała się tym tematem, a może Komisja Turystyki i Kultury w Radzie Miejskiej? - pyta dyrektor i mówi, że poinformuje obie instytucje o tej sprawie. - Poinformuję też o ostatnich zniszczeniach kierunkowskazów turystycznych.

Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych przygotowuje Szlak Umocnień Obronnych i Pomników Przeszłości, do którego należeć będzie również i ustrzycki cmentarz żydowski. - Zależy nam na porządku na szlakach i dbałości o nie przez wszystkich, bez wyjątku - dodaje Jacek Łeszega.

A co na to mówi prawo? - Kodeks karny:

Art. 261. Kto znieważa pomnik lub inne miejsce publiczne urządzone w celu upamiętnienia zdarzenia historycznego lub uczczenia osoby, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Art. 262. § 1. Kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od lat 2.

paba

## Ponad 2 miliony złotych na drogi

Ponad 2 miliony złotych otrzyma gmina Ustrzyki Dolne ze środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych na przebudowę odcinka ponad 4 kilometrów drogi Stebnik - Krościenko.

Wicewojewoda podkarpacki Lucyna Podhalicz wręczyła przedstawicielom gmin i powiatów promesy wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Środki pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa i będą przeznaczone na remont lub odbudowę infrastruktury zniszczonej w wyniku zdarzeń noszących znamiona klęski żywiołowej w latach 2010-2017. Dzięki temu zostanie przywrócona bądź przebudowana, uszkodzona w wyniku działań zjawisk noszących znamiona klęsk żywiołowych, infrastruktura komunalna tj. drogi, przepusty, mosty oraz budynki komunalne. Na realizację tych zadań minister wydał 45 promes, w tym 31 dla gmin oraz 14 dla powiatów.

Łącznie w tym roku jednostki samorządu terytorialnego z województwa podkarpackiego otrzymały prawie 79 mln zł na 168 zadań z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych w infrastrukturze komunalnej (w tym na przeciwdziałanie ruchom osuwiskowym i usuwanie ich skutków).

Gmina Ustrzyki Dolne z pozyskanych środków przebuduje odcinek drogi gminnej do Stebnika (rozjazd na drogę leśną) w kierunku Krościenka (do osuwisk). To ponad 4 kilometry drogi. To drugi etap przebudowy tej drogi. W trakcie opracowywania jest dokumentacja na likwidację osuwisk przy drodze, które zakończą odbudowę tej drogi po powodzi w 2014 roku.

Dodatkowo marszałek Województwa Podkarpackiego przekazał 75 tys. złotych na modernizację 340 metrów drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Krościenku (boczną drogą za przejazdem kolejowym). Tutaj całość zadania wynosi 105 tys. złotych. Na odcinku 140 metrów będzie ułożona nawierzchnia z masy bitumicznej oraz będą ułożone ścieki betonowe w formie odwodnienia. Będą również wykonane zjazdy, a pobocza zostaną utrwalone emulcją asfaltową. Na odcinku kolejnych 200 metrów zostanie wykonana podbudowa o szerokości 3,50 metra z tłuczni kamyńskiego.

oprac.paba



Bieszczadzka Agencja  
Rozwoju Regionalnego  
w Ustrzykach Dolnych

### INFORMACJA PREZESA BIESZCZADZKIEJ AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO w Ustrzykach Dolnych

W obliczu skandalicznego Protokołu Komisji Rewizyjnej Skarg i Wniosków Rady Miejskiej – autorstwa trzech Radnych: p. Jana Kruka, p. Grzegorza Oleksy, p. Bogusława Pleskacza – pragnę zaprotestować przeciwko podawaniu nieprawdy i perfidnej „grze” jaka jest prowadzona przez część Radnych Rady Miejskiej Ustrzyki Dolne.

Zawarty w powyższym dokumencie poziom niewiedzy merytorycznej, abstrakcyjnych wywodów i absurdalny kontekst wielu osób w tym mojej, przy sprzedaży Ośrodka Wypoczynkowego w Zatwarnicy przez poprzedniego Prezesa Zarządu Agencji p. Marka Sabary, mają charakter pomówienia i zostają skierowane przez moją osobę na drogę sądową za naruszenie dóbr osobistych.

Karygodnym jest fakt, że wobec wioletoletnich zaniedbań Agencji, w wyniku których narastały długi do kwoty blisko 700 000,00 zł, nikt nie interesował się losem Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach Dolnych. Znamienne zaś jest, że po zmianie sytuacji finansowej dzięki sprzedaży ośrodka wypoczynkowego w Zatwarnicy w czwartym(!) postępowaniu przetargowym, zgodnym z polskim prawodawstwem oraz pozytywnym okresie działalności Agencji, z tytułu realizacji społecznych projektów unijnych – inaczej niż to było za poprzedniej kadencji, gdzie miało miejsce naruszenie procedur jak i prawa, skutkujące zwrotem środków finansowych czy karami finansowymi – losy Agencji stały się troską grupy Radnych, z wyraźnym antagonizmem politycznym w stosunku do głównego udziałowca spółki – Burmistrza Ustrzyk Dolnych.

Niestety, ale całej sytuacji nie sposób nie powiązać z nadchodzącymi wyborami samorządowymi. Stąd pragnę wyrazić mój głęboki żal, że Agencja stała się również przedmiotem „brudnej gry politycznej” Radnych Rady Miejskiej.

Poziom nieprawdy i zakłamania jaki towarzyszy Agencji, wpływa bezpośrednio na jej pracę, w tym wiarygodność biznesową, co jest podstawą działalności spółki utrzymującej się tylko z własnej działalności gospodarczej, gdyż Agencja nie otrzymuje żadnych dotacji od gmin. Wobec czego budowanie przez Radnych takiej otoczki powoduje, że biorą bezpośrednią odpowiedzialność za dalsze losy Agencji.

Powysze działania, wykonywane z pełną premedytacją przez grupę Radnych przekładających dobro publiczne – gdyż Agencja tylko w ostatnich dwóch latach zrealizowała trzy duże projekty społeczne na łączną kwotę blisko 7 milionów złotych oraz zdobyła na rzecz samej gminy Ustrzyki Dolne ponad 10 milionów zł – nad swój zagrożony byt polityczny, trwający już wiele kadencji bardzo często hamując rozwój tego regionu, ponieważ Rada Miejska wstrzymuje swoimi decyzjami przyznanie dotacji unijnych czy krajowych oraz nie zgadza się na składanie wniosków o fundusze unijne przez Burmistrza, a tak niestety już w tej kadencji Rady było.

Życzę sobie i Agencji szybkiego postępowania sądowego – pokazującego prawdziwe oblicze i intencje niektórych Radnych, którzy pomimo złożonych przez Agencję w toku prac Komisji Rewizyjnej wszelkich dokumentów, o które prosili, posługują się nieprawdą i pomówieniami w myśl maksymy „po trupach do celu”.

Prezes BARR  
Adam Halwa

Panu Januszowi Gazdzie  
wyrazy szczerego współczucia  
z powodu śmierci

Teściowiej

składają  
Wójt i pracownicy Urzędu Gminy  
w Czarnej





## KRONIKA POLICYJNA

### Miał 3 promile i kierował samochodem

3 promile w wydychanym powietrzu miał kierowca, którego do kontroli w okolicach Cisnej zatrzymali funkcjonariusze Służby Granicznej. Mężczyzna został przekazany leskim policjantom, którzy poprowadzili dalsze czynności w tej sprawie.

12 czerwca patrol funkcjonariuszy SG z Wetliny prowadził kontrolę drogową pojazdów poruszających się w strefie nadgranicznej, w rejonie Dołżycy, w gminie Cisna. Do kontroli zatrzymano samochód marki Daewoo. Pojazdem kierował 42-letni mieszkaniec powiatu leskiego. Mężczyzna nie posiadał dokumentów. W trakcie kontroli funkcjonariusze wyczuli od kierowcy mocną woń alkoholu. W związku z powyższym na miejsce wezwano patrol Policji z Leska. Okazało się, że kierowca jest nietrzeźwy. Zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wynosiła 3 promile.

Dalsze czynności w sprawie poprowadzili funkcjonariusze KPP z Leska.

### Mógł odpowiadać za wykroczenie, a za ucieczkę - grozi mu kara więzienia

47-latek z Iwonicza, który w sobotni wieczór 9 czerwca próbował uciekać przed policją, odpowie za przestępstwo. Jak się okazało mężczyzna chciał uniknąć kontroli, gdyż nie posiadał uprawnień do kierowania. Za brak dokumentów groziła mu tylko grzywna, a teraz grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w sobotę po godz. 21, w miejscowości Bukowiec. Dzielnicowi z Polańczyka, patrolujący teren swojej gminy, podjęli interwencję wobec mężczyzny, który zaparkował swojego opla zafirę na łuku drogi. Po tym, jak policjanci kazali mu przestawić samochód z jezdni na pobliski parking, mężczyzna nagle ruszył i zaczął uciekać. Jadąc przed radiowozem kilkakrotnie zajeżdżał mu drogę, uniemożliwiając wyprzedzenie. Zatrzymał się dopiero na terenie powiatu bieszczadzkiego, w miejscowości Polana. Policjanci podejrzewali, że kierowca może być nietrzeźwy. Powodem ucieczki nie był jednak alkohol, bo kierujący oplem był trzeźwy. Okazało się, że 47-latek nie miał uprawnień do kierowania pojazdami oraz dokumentów samochodu. Chcąc uniknąć odpowiedzialności za wykroczenie popełnił przestępstwo, za które grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Od 1 czerwca 2017 r. niezatrzymanie się do policyjnej kontroli stało się przestępstwem. Kierowca uciekający przed policją musi liczyć się teraz z karą od 3 miesięcy do nawet 5 lat więzienia. Na osoby łamiące nowe przepisy sądy będą też nakładać bezwzględny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres od roku do nawet 15 lat.

### Jedź tak, abyś bezpiecznie dojechał do celu

Z policyjnych statystyk wynika, że młodzi kierowcy w wieku 18-24 lata charakteryzują się wysokim wskaźnikiem wypadków. Ponad jedna trzecia zdarzeń, do których się przyczyniają, spowodowana jest niedostosowaniem prędkości do warunków ruchu.

Młodzi kierowcy, częściej niż inni, akceptują i podejmują wysokie ryzyko związane z niebezpiecznymi zachowaniami na drodze. Wynika to z chęci współzawodnictwa, poszukiwania wrażeń, czy też imponowania rówieśnikom. Brak umiejętności i doświadczenia w połączeniu z przecenianiem własnych możliwości powoduje, że wypadki z udziałem młodych osób, zwłaszcza mężczyzn, charakteryzują się dużą ciężkością tj. poważnymi obrażeniami ich ofiar lub nawet śmiercią. Często z młodym kierowcą wsiadają do samochodu rówieśnicy, którzy nie mają nic przeciwko jeździe niezgodnej z przepisami prawa. Wręcz przeciwnie, zdarza się, że namawiają kierowcę do ryzykownych zachowań. Nieodświadczeni kierowcy mają problem nie tylko z oceną sytuacji na drodze, ale nie potrafią też obiektywnie odnieść się do własnych umiejętności, zarówno w zakresie panowania nad pojazdem, jak i przewidywania konsekwencji ryzykownej jazdy.

Przed nami kolejny weekend, który w całej Polsce przyniesie ładną pogodę, sprzyjającą wyjazdom na wypoczynek. Policja apeluje do wszystkich kierujących, a szczególnie do młodych kierowców o zachowanie rozsądku, przede wszystkim zdjęcie „nogi z gazu” i niekorzystanie podczas jazdy z telefonu komórkowego wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w rękę. Młodym kierowcom przypominamy: macie jedno życie. Nie warto ryzykować!

### Dopalacze to śmiertelne zagrożenie!

W ostatnich dniach na terenie całego kraju odnotowano kilkanaście przypadków hospitalizacji osób, których stan wskazywał na zażycie groźnych dla zdrowia i życia substancji, tzw. dopalaczy. Policjanci ostrzegają: ich producenci i sprzedawcy kierują się przede wszystkim zyskiem. Sprzedaż najczęściej odbywa się poprzez sieć internetową. Doprowadza to do uzależnienia. Już jednorazowe zażycie może być początkiem nałogu. Nie ma bezpiecznych dopalaczy! Ich zażywanie grozi utratą zdrowia, a często też śmiercią! Sprzedaż dopalaczy to przestępstwo! Grozi za to odpowiedzialność karna oraz wysoka grzywna. Niezależnie od działań Policji, ważnym jest przede wszystkim uświadomienie, szczególnie młodym ludziom, że dopalacze to groźna trucizna i każde ich zażycie może wiązać się z poważnym, a nawet śmiertelnym ryzykiem. Reagujmy, jeśli w naszym towarzystwie ktoś zamierza zażyć te substancje i stanowczo odmawiamy, gdy nas do tego namawia. Alarmujemy o tym pod nr 112!

paba/KPP/KWP/BIOSG

## Szkolenie ze śmigłowcem

3-dniowe szkolenie wysokościowe dla funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału SG oraz innych jednostek SG i służb, miały na celu doskonalenie umiejętności ewakuacyjno-desantowych z zastosowaniem specjalistycznych taktyk, które mogą być wykorzystane m.in. w trakcie akcji ratowniczych.



fol. BIOSG

W połowie czerwca Bieszczadzki OSG przeprowadził w okolicach Huwnik, Trzcianka oraz Polańczyka 3-dniowe szkolenie wysokościowe z wykorzystaniem śmigłowca IV Wydziału Lotniczego SG w Huwnikach. Celem szkolenia był trening umie-

jętności ewakuacyjno-desantowych z zastosowaniem specjalistycznych taktyk oraz technik.

W ćwiczeniach wzięli udział funkcjonariusze Straży Granicznej z Bieszczadzkiego, Podlaskiego oraz Nadwiślańskiego Oddziału SG, jak również

przedstawiciele Straży Pożarnej, Żandarmerii Wojskowej, 21 Brygady Strzelców Podhalańskich oraz Bieszczadzkiej Grupy GÖPR.

Szkolenie otworzył Zastępca Komendanta Bieszczadzkiego OSG płk SG Adam Pacuk, który życzył uczestnikom owocnych ćwiczeń. Zaznaczył, że ze względu na rozbudowany program szkolenia, uzyskane doświadczenie oraz umiejętności mogą być wykorzy-

stane w przyszłości nie tylko do celów związanych z realizacją ustawowych zadań poszczególnych służb, ale również np. w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych i potrzeby udzielenia pomocy obywatelom RP.

BIOSG

## Nowy Zastępca Komendanta



FOT. BIOSG

Płk SG Robert Kiejar został Zastępcą Komendanta Bieszczadzkiego OSG ds. Logistycznych. Nominacje odebrał w obecności Zastępcy Komendanta Głównego Straży Granicznej płk SG Wiolety Gorzkowskiej.

11 czerwca w Komendzie Bieszczadzkiego Oddziału Straży Gra-

nicznej w Przemyślu odbyła się uroczysta zbiórka z okazji powołania nowego Zastępcy Komendanta Bieszczadzkiego OSG. Od 11 czerwca funkcję Komendanta ds. Logistycznych Bieszczadzkiego OSG pełni płk SG Robert Kiejar. Na nowe stanowisko wprowadził pułkownika Zastępcą Komendanta

Głównego Straży Granicznej płk SG Wiolety Gorzkowskiej.

Pochodzący z Przemyśla płk SG Robert Kiejar z mundurem związany jest od 1996 roku. Jest m.in. absolwentem Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz Politechniki Rzeszowskiej. Podczas dotychczasowej służby pełnił już obowiązki w Bieszczadzkiem Oddziale SG m.in. jako naczelnik Wydziału łączności i Informatyki. Od kwietnia 2017 roku pełnił obowiązki na stanowisku Zastępcy Komendanta ds. Logistycznych Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie.

Gratulacje płk SG Robertowi Kiejarowi w imieniu kadry kierowniczej złożył Komendant Bieszczadzkiego OSG płk SG Robert Rogoz.

Płk SG Robert Kiejar zastąpił na stanowisku zastępcy Komendanta Bieszczadzkiego OSG ds. Logistycznych płk SG Marka Głuszcza, który w maju br., po 33 latach służby w mundurze odszedł na zasłużoną emeryturę.

BIOSG

## Szkolny Dzień Bezpieczeństwa Cyfrowego

W Szkole Podstawowej w Ropienku goszczono Edukatora Bezpieczeństwa Cyfrowego, która prowadziła warsztaty z uczniami w ramach projektu CyfrowoBezpieczni.pl - Bezpieczna Szkoła Cyfrowa.

Zajęcia miały na celu uświadomienie uczniom zagrożeń jakie czipają na nie w sieci i nauczanie ich zasad mądrego, bezpiecznego korzystania z Internetu i urządzeń cyfrowych.

Podstawowym elementem cyfrowego bezpieczeństwa w szkołach jest wiedza i świadomość uczniów, ale także nauczycieli i rodziców na temat możliwych zagrożeń i ryzyka związanego z korzystaniem z Internetu i nowoczesnych narzędzi cyfrowych.

Projekt CyfrowoBezpieczni.pl - Bezpieczna Szkoła Cyfrowa został stworzony po to, by skutecznie odpowiedzieć na



fol. SP Ropienka

problemy i wyzwania związane z bezpiecznym korzystaniem z zasobów cyberprzestrzeni w polskich szkołach.

Realizując projekt, organizatorzy szczególną wagę przywiązują do tego, by umiejętnie motywować

dyrektorów szkół, nauczycieli i rodziców do aktywności w sferze profilaktyki i zachęcania uczniów do odpowiedzialnych zachowań w Sieci.

BZ/paba (cyfrowoBezpieczni.pl)







# Szkolny Festyn „Dwójki” 2018

Szkolny Festyn „2” zorganizowany już po raz siódmy na stałe założył w kalendarzu Szkoły Podstawowej nr 2 NSS im. Tadeusza Kościuszki w Ustrzykach Dolnych. Cieszy się ogromnym zainteresowaniem, bo pozwala na przyjemne, radosne spędzenie dnia wolnego od nauki całej społeczności szkolnej i lokalnej.



foto: B. Krupliński

Festyn to chwila na integrację, wspólną zabawę, niezapomniane emocje przy różnorodnych konkurencjach sportowych, konkursach czy losowaniu nagród w Loterii fantowej. Tegoroczny festyn przygotowano głównie w celu pozyskania środków na szkolny radiowęzeł oraz pomoce edukacyjne.

Na początku dyrektor Bogdan Zwarycz wraz z wicedyrektorką Barbarą Sałoz serdecznie powitali wszystkich przybyłych w sobotę 9 czerwca do naszej szkoły, w tym burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza, wiceburmistrza Katarz-

nę Sekulę, przewodniczącą Rady Miejskiej i jednocześnie byłego dyrektora naszej szkoły Bogdana Ferencę, nadleśniczego Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne Macieja Szpiecha, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” Annę Buczek, przewodniczącą Rady Rodziców Marka Sokoła, rodziców, uczniów i mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne. Podziękowali wszystkim za zaangażowanie w przygotowanie festynu oraz za liczne przybycie, życząc jednocześnie niezapomnianych wrażeń, mile spędzonego popołudnia. Festyn z werwą i uśmiechem

prowadzili: Marta Germańska oraz Wojciech Szott.

Nasz festyn to dużo muzyki, tańca, pokazów teatralno - poetyckich i sportowe emocje. W trakcie imprezy odbywały się pokazy sprzętu strażackiego i warsztaty kulinarne dla najmłodszych „Słodkie, sone, kwaśne”. Bardzo dużym zainteresowaniem dzieci cieszyło się malowanie twarzy, które pozwalało na chwilę wcielić się w ulubionego bohatera oraz plectenie warkoczyków. Jak zwykle każdy chętnie korzystał z punktów gastronomicznych. Swoje stoisko z zabawami i konkursami ekologiczno-przyrodniczymi zorganizowało Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne.

Wśród wykonawców piosenek usłyszeliśmy: Oliwię Wójtowicz, szkolny chór „Echo” i solistkę chóru Emilię Kucab. Dzieci z oddziałów zerowych wystąpiły z piosenką „Tato, nadchodzi lato” oraz zaprezentowały się w układzie ruchowym.

Do wysłuchania wyjątkowych interpretacji wierszy zaprosili: Karina Wasiak, Maria Lechowicz, Marika Chytkowska, Karolina Lisowska, Zuzanna Dżwiz, Ewa Wnuk, Kamil Zabłocki, uczniowie klasy IV a z „Ptasimi plotkami” i „Stefkiem Burczymuchą”. Żarty o szkole zaprezentowali uczniowie klasy III a SP, a koło teatralne pokazało spektakl „Taniec dawniej a dziś”.

Do tańca dwukrotnie zapraszały

zespoły: „Mini-Smyk i „Smyk”, który w obecnym roku szkolnym wziął udział w dwóch konkursach, tj. Międzyszkolnym Konkursie Tanecznym DANCE 2018 w Mielcu, zdobywając I miejsce i nagrodę główną młodzieżowego jury oraz w Ogólnopolskim Festiwalu Tańca „Taki Taniec” w Oświęcimiu, gdzie również zdobył I miejsce.

Nasi sportowcy zaprezentowali się w układzie gimnastycznym, co było efektem udziału w projekcie realizowanym w ramach inicjatywy lokalnej przez Gminę Ustrzyki Dolne oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”. W trakcie festynu wystąpili finaliści szkolnego konkursu „Mam Talent - Show”, zostali ocenieni w kategoriach taniec i śpiew, a wyniki były następujące: I m. ex aequo: Pola Kądziołka z tańcem nowoczesnym i Antoni Dadej z tańcem w stylu Michaela Jacksona; II m. – „Fantastyczna czwórka” (Martyna Fundanicz, Oliwia Germańska, Maja Szczepańska i Karolina Tomkiewicz) z tańcem akrobatycznym; śpiew - I m. Oliwia Wójtowicz z piosenką „Kraj miłości”, II m. Emilia Kucab „Nie zapomnij”, III m. ex aequo: Eva Wasiak „Three Little birds” i Lena Dołżycka z piosenką i grą na ukulele „Little talks”; wyróżnienia otrzymali: Patrycja Stockinger - śpiew i gra na gitarze „Alleluja”, Amelia Wronowska - piosenka „Meluzyna”, Szymon i Piotr Buczkowie „Śpiewać każdy może”.

Na zakończenie z rockowym akcentem wystąpił zespół „Droga 84” w składzie: Piotr Brzozowski, Karol Wasz-

czynsyn, absolwentka naszej szkoły Aniela Marosz oraz Konrad Dyjak.

Głównym punktem festynu było, jak co roku, losowanie nagród głównych trwającej od początku do wieczora loterii fantowej. Każdy liczył na to, że szczęście się do niego uśmiechnie i wygra laptop lub rower, przy losowaniu emocji nie brakowało.

Wśród nagród Loterii Festynu Szkolnego „2” 2018 były m.in.: zaproszenia na basen Delfin, karty upominkowe na zakupy, talony na pizzę, śpiwory, Bluetooth Speaker'y, piłki, kaski rowerowe, przejazd dreźną dla czterech osób „Stacja Uherce Mineralne”, namiot „Fenix”, Samsung Galaxy Tab A, rower ufundowany przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza i laptop ufundowany przez Dyrektora, Radę Rodziców i Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” oraz pracowników SP nr 2.

Dyrekcja SP nr 2 w Ustrzykach Dolnych składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom festynu oraz loterii, rodzicom, uczniom, nauczycielom i pracownikom szkoły za przybycie, zyczliwość oraz wsparcie w przygotowaniu, i przeprowadzeniu Szkolnego Festynu „Dwójki” wyrażając przekonanie, że okazana pomoc umożliwi zrealizowanie zamierzonych celów i będzie wkładem w rozwój duchowy i fizyczny oraz edukację młodego pokolenia.

(cały tekst oraz galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))  
Edyta Kaczmaryk

## To bezcenna lekcja

„Miarą naszego człowieczeństwa jest wielkość naszej troski o drugiego człowieka” i w myśl tych pięknych słów, grupa starsza Szkolnego Koła PCK Szkoły Podstawowej w Wojtkowej pod opieką Katarzyny Kaszany udała się do Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie z prezentami z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka.



Fot. SP Wojtkowa

Młodzież przy tej okazji uczestniczyła w warsztatach z wolontariatu, miała możliwość zobaczyć jak funkcjonuje fundacja, oddział szpitalny, zapoznać się z charakterem pracy wolontariusza, personelu medycznego oraz spotkać się z cudownymi, podopiecznymi hospicjum, którzy bezapelacyjnie skradli ich serca!

- Pobyt w hospicjum był dla nas także bezcenną lekcją, chwilą na zastanowienie się nad wartościami, którymi kierujemy się w życiu. Był to czas dostrzeżenia i docenienia tego, jak wiele posiadamy - zdrowie, możliwość dorastania, rozwijania się w normalnych warunkach, możliwość spełniania swoich marzeń, codziennych radości, zwyczajnej, dziecięcej beztroski... - mówią członkowie SK PCK Szkoły Podstawowej w Wojtkowej.

- Dziękujemy koordynatorowi wolontariatu hospicjum, pani Monice Barłowskiej-Kuchar za poświęcony nam czas, sponsorem i wszystkim ludziom, dzięki którym możemy rozwijać swoją pasję - dodaje Katarzyna Kaszany, opiekun SK PCK Szkoły Podstawowej w Wojtkowej.

KK

## Piknik Ekologiczny w Wojtkowej

Szkoła Podstawowa w Wojtkowej 10 czerwca zorganizowała dla społeczności lokalnej Piknik Ekologiczny, który podsumowywał realizację projektu grantowego „Na straży dwóch żywiołów...” z programu Fundusz Naturalnej Energii, którego organizatorem jest Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie, a partnerem Fundacja Nasza Ziemia.

Uroczystość rozpoczęła dyrektor Małgorzata Roman witając przybyłych gości oraz nauczycielka przyrody Sylwia Kawczak, która omówiła poszczególne działania zrealizowane w ramach projektu oraz ich efekty. Następnie dyrektor Małgorzata Roman wręczyła podziękowania sponsorem pikniku. Po przemówieniach gości przyszedł czas na wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom konkursu wiedzy o wodzie i powietrzu zorganizowanym podczas obozu przyrodniczego „Inkubator badawczy” w Kalnicy oraz finalistom konkursów plastycznych: „Dbaj o przyrodę – szanuj wodę” i na hasło promujące zachowania proekologiczne. Nagrodzone prace wykorzystane zostały do wykonania materiałów promujących zachowania proekologiczne.

Kolejnym punktem imprezy była część artystyczna. Jako pierwsze wystąpiły dzieci z oddziału „0” pod opieką Anety Chmielowskiej prezentując „Ekologiczne przedstawienie”, następnie zaprezentowała się klasa IV wykonując piosenkę pt. „Ekorock”. Po piosence głos oddano uczniom klasy VI i II gimnazjum, którzy wystawili inscenizację pt. „Truciele przed Sądem” wskazując, że wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za stan środowiska i każdy z nas, kierując się troską o nie,



FOT. SP WOJTKOWA

powinien żyć odpowiedzialnie. Po inscenizacji wystąpiły zespoły taneczne pod kierunkiem Aliny Januszczak prezentując trzy układy taneczne. Młodzi tancerze zachwycili publiczność swoimi występami i kolorowymi strojami. Potem chłopcy z klasy II i III gimnazjum przy gitarowym akompaniamentem Katarzyny Banach zaprezentowali ekologiczną piosenkę kabaretową. Następnie z piosenką wystąpiła grupa Ekologów z gimnazjum. Część artystyczną zamykał występ zespołu nauczycieli z Tierszewa na Ukrainie. Na koniec odbyły się pokazy eksperymentów m.in. z wodą i powietrzem przygotowane przez Barbarę Nawrocką-Kantor, natomiast pracownicy Nadleśnictwa Bircza i Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Birczańskie” pod przewodnictwem Emilii Baraniewicz zaprezentowali konkursy o tematyce przyrodniczej.

Podczas pikniku strażacy z OSP w Wojtkowej zaprezentowali

pokazy ratownictwa techniczno-medycznego, na ten cel swój samochód przekazał Henryk Wszola. Animacje plenerowe dla dzieci podczas pikniku prowadził Zespół Animatorów ZiQa z Rzeszowa. Nie zabrakło także wielu konkursów z nagrodami dla dzieci.

Dla wszystkich uczestników pikniku personel szkoły oraz rodzice uczniów przygotowali poczęstunek. Piknik Ekologiczny wsparli finansowo nadleśniczy Nadleśnictwa Bircza Zbigniew Kopczak, dr. Andrzej Trzeciakowski, właściciel firmy „PEX- JAN” Jan Szczęsny, dyrektor Zespołu Basenów „Delfin” Kazimierz Matwiej, właściciel firmy „Zrębek” Feliks Kobus, radny powiatu bieszczadzkiego Stanisław Solarz.

Piknik honorowym patronatem objął Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz.

Goście podziękowania składamy wszystkim, którzy zaangażowali się w organizowanie tej imprezy.

SK



## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## „Wyklęte anioły” śpiewają nad Bieszczadem



Tym razem zapraszamy do zapoznania się z wydawnictwem muzycznym, a dokładniej z płytą „Wyklęte anioły” w aranżacji Mariusza Wdowina, krakowskiego kompozytora, wokalisty i multiinstrumentalisty. Muzyk skomponował melodię do wierszy bieszczadzkiej poetki Miry Zalewskiej.

Stuchając 20 czerwca radiowej „Trójki” usłyszałam dość rzadko goszczącą w radiowych audycjach bieszczadzką balladę w wykonaniu Mariusza Wdowina, co gwarantuje, że ta płyta z pewnością nie zniknie z Bieszczadów po zakończeniu sezonu turystycznego. Profesjonalna jakość nagrania, mistrzowska aranżacja i charakterystyczny głos wokalisty powodują, że słucha się utworów z uwagą i przyjemnością, a skromne, bardzo „bieszczadzkie” opakowanie

„krążka”, potwierdza znaną maksymę: prawdziwie piękno zwykle kryje się w środku.

O tym, że „nuty i rymy” zostały docenione przez miłośników Bieszczad, świadczą liczne komentarze, dotyczący zarówno muzyki jak i tekstów, których autorką jest bieszczadzka poetka Mira Zalewska.

O nutach: Agata Rymarowicz, pochodząca z Bieszczadu śpiewająca autorka, wykonawczyni piosenki z kręgu Krainy Łagodności. Jej najbardziej znane płyty to m.in. „Pamiętki”, „Pogoda na pogodzenie” i najnowsza „Pod powieką”:

„*Stuchając piosenek Mariusza Wdowina, nie oddzielałam warstwy tekstowej od muzycznej. Odbieram piosenki jako całość nut i rymów zgrabnie, trafnie dobranych. Nuty czułe, tkliwe, chwilami „flamenkowe” podbijają emocje.*”

Głos Mariusza mocny, wyrazisty, chwilami z charakterystyczną chrypką oraz aranżacje utworów, przenoszą w klimat bieszczadzkiego, trochę niezmiernie egzystowania. Muzyka i wykonanie sprawia, że utwory przewyższają wartość samych tekstów, które wraz z nutami stają się bardziej wyraziste i intensywne”

O rymach: Edward Marszałek, znany Poeta, autor wielu książek, m.in. słynne „Ballady o drzewach”, „Krzemy krzewy” czy „Skarby podkarpackich lasów”, Mistrz Mowy Polskiej:

„Przypadek Miry Zalewskiej to dla mnie kliniczny dowód na to, że bieszczadnikiem się człowiek nie rodzi, lecz staje z potrzeby serca. Trudno wśród zasiedlonych mieszkańców Bieszczadów znaleźć kogoś, kto z taką jak pani Mira lekkością rymowania potrafi słowem rysować szkie krajobrazów czy wręcz kolorowe lansały sytuacji i ludzi. Zawsze też znajdzie się w tym odrobina refleksji, nuta ironii czy sympatycznej przygany. Nie każdy musi to rozumieć... Jej wiersze rodzą się natychmiast i zazwyczaj a propos zdarzeń, które są ważne dla „tu i teraz” tych gór. Dla mnie takim przykładem jest „Walc w retortach” śpiewany przez Mariusza Wdowina, jak zresztą wiele innych wierszy tej autorki. Trudno też nie docenić dziennikarskiej pasji wspartej świetnym warsztatem i „docieklivością enkawudzisty” sprawną, że jej wywiady w Gazecie Bieszczadzkiej przenicowują głębię duszy rozmówców, przez co stają się oni dla czytelnika bardziej ludzcy. Jeśli zaś chcemy odrobinę więcej poznać inne talenty autorki i pola jej aktywności, to można patrzeć na to, co jeszcze nam „wykręci” z wielkim zaciekawieniem, ale i pewnością, że nudy w tym nie będzie”.

oprac. paba  
„Wyklęte Anioły”, słowa: Mira Zalewska, muzyka: Mariusz Wdowin, 2018 Kraków

Mira Zalewska

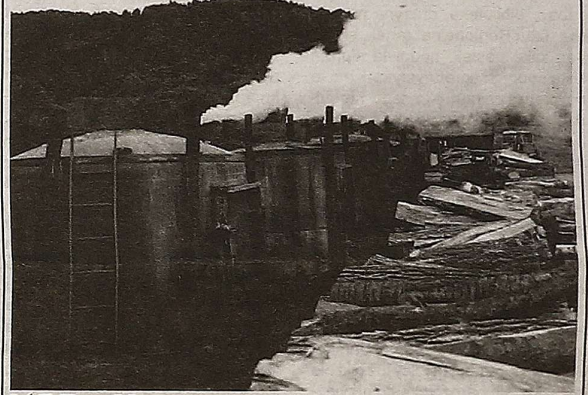
## Bal w retortach

Wypaliło się życie doszczętnie  
wypaliło się życie do cna  
zaproszenie do piekła niechętnie  
niczym wyrok przyjąłeś-niech trwa!  
Dookoła i strasznie i pięknie  
Jakby właśnie dokonał się cud  
Lepiej nie patrz bo serce ci pęknie  
Jak nadzieja, jak struna, jak wrzód...

refr:

A tu w piekle gorąco i ciemno  
jak to w piekle- a czegoż byś chciał?  
biesz zawołał: od dziś tańczysz z mną,  
bal w retortach po wiek będzie trwa!...

Czasem lato bieszczadzkie zanęci  
gości tłum niczym u nieba bram  
częściej zima zamiecią zniechęci  
wszystkich żywych i znów będziesz sam...  
chromy kundel, bez duszy i budy  
dożywno skazany jak ty  
druh do żarcia a częściej do wody  
razem z tobą i wyje i śni...



fot. E. Marszałek

## „Noc Bibliotek” do północy



Pierwsza „Noc bibliotek” już za nami. Wielu uczestników czeka już na kolejną, która dopiero planowana jest za rok. Śmiało więc można powiedzieć, że akcja choć nowatorska, to zakończona w pełni sukcesem.

Ustrzycka Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. E. Wanieka po raz pierwszy wzięła udział w ogólnopolskiej akcji „Noc Bibliotek”, która ma za zadanie w niekonwencjonalny sposób promować czytanie, pokazywać biblioteki jako najbardziej otwarte i dostępne instytucje kultury z ofertą dla osób w każdym wieku, z których zasobów warto korzystać.

Imprezę rozpoczęła diaporama o Bieszczadzkim Parku Narodowym, z wprowadzeniem Beaty Szary z Bieszczadzkiego Parku Narodowego. (...) Następnie aktorzy Teatru Edukacji i Profilaktyki „Maska” z Krakowa wystąpili w spektaklu „Opowieści z teczki profesora Książeczki”. Artyści pokazali jak wyglądałby świat, w którym nie istnieją biblioteki. Z pewnością byłby bardziej ubogi, ponieważ nie moglibyśmy z łatwością sięgnąć po kolejną, ciekawą lekturę. (...)

Po spektaklu nadszedł czas na... niespodziankę!!! Dzięki sprzyjającej pogodzie uczestnicy „Nocy Bibliotek” mogli wyjść na zewnątrz

i zobaczyć pokaz wielkich baniek mydlanych. Radość najmłodszych była ogromna.

Kolejnym punktem programu były animacje „Tropem rycerskiej przygody” przygotowane również przez aktorów Teatru „Maska” z Krakowa. Był quiz rycerski, podczas którego trzeba było przebić wybrany balon i odpowiedzieć poprawnie na ukryte w nim pytanie. Dużo emocji dostarczyło przeciąganie liny i zabawa w „odpadające krzeselka”.

Najwytrwalszym uczestnikom „Nocy Bibliotek” został wyświetlony film przygodowy „Tarapaty” w reż. Marty Karwowskiej. Jego początek to rozpoczynające się wakacje, a wraz z nimi kłopoty oraz niebezpieczne przygody. Bez przyjaźni i współpracy dzieciaki nie mają szans wybrnąć z tarapatów.

Impreza zakończyła się o północy. Niektórzy z żalem opuszczali Bibliotekę, ale zgodnie zapowiadali, że wrócą tu za rok na kolejną „Noc Bibliotek”.

Dziękujemy, że przyszedliście do Biblioteki. Dziękujemy Rodzicom, Beacie Kosibie, Aldonie Kunasz za mobilizację dzieci, tych młodszych, jak i starszych, oraz Rodziców. Dziękujemy Bartoszowi Romowiczowi, burmistrzowi Ustrzyk Dolnych, że znalazł czas i był z nami. Dziękujemy także Bieszczadzkiemu Parkowi Narodowemu za pomoc techniczną w postaci sprzętu audio-wizualnego i współdziałal w „Nocy Bibliotek”.

AB

## Młodzi artyści podsumowali rok pracy

Ponad sto prac zaprezentowano na werniszu podsumowującym roczne zajęcia w sekcji plastycznej Ustrzyckiego Domu Kultury. Wystawa prac odbyła się w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych.



Fot. A. Górski

Uczestnicy zajęć otrzymali dyplom z rąk Wojciecha Szotta, dyrektora UDK, i Elżbiety Jełowickiej-Piotrowicz, która prowadziła całoroczne warsztaty z plastyki dla młodych talentów. Niektórzy z młodych adeptów sztuki udowodnili, że posiadają nie tylko talent w tej dziedzinie, ale też świetnie grają na pianinie i gitarze oraz śpiewają jak zawodowcy. (galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

PiMBP



Wieści z sołectw. Wojtkowa.

## Sołectwo pachnące lipami

Kiedy jedziemy przez sołectwo Wojtkowa w powietrzu czuć słodki zapach lip. - Tu kiedyś mieszkało mnóstwo ludzi. Wszędzie były zabudowania, a dookoła były pola uprawne, sady... Teraz nasze sołectwo liczy ok. 300 osób. Dlatego dbamy o świadectwa historii, stare cmentarze, naszą rzekę, to co nam zostało - mówi Jan Kruk, sołtys.

Sołectwo Wojtkowa zlokalizowane jest na północy gminy Ustrzyki Dolne ok. 30 km od miasta. Nie jest małe, bo zajmuje obszar 6368 ha. Jak mówi sołtys Jan Kruk, w samej Wojtkowej mieszka obecnie 279 mieszkańców, a w Grąziowej 35. - Kiedyś mieliśmy w sołectwie znacznie więcej ludzi. Świadczą o tym chociażby dzikie sady. Tato mi opowiadał, że przed wojną obie wsie - Wojtkowa i Grąziowa były otoczone polami uprawnymi. Teraz wszystko zarosło sosną - ubolewa sołtys.

Placówka Straży Granicznej, Szkoła Podstawowa, kościół, Ochotnicza Straż Pożarna znajdująca się w Krajowym Rejestrze Ratowniczym, Koło Gospodyń Wiejskich, świetlica wiejska z pięknym placem zabaw, biblioteka, drużyna harcerska, Izba Regionalna, tartak, sklep, bar, kilka pasiek, hodowla alpaka i kilka sporych agroturystyk... - może na pierwszy rzut oka tego nie widać, ale Wojtkowa to dość dobrze prosperująca wioska w gminie, przy drodze wojewódzkiej nr 890. Ustrzyki Dolne-Bircza. Tu też swoją siedzibę ma Parafia rzymskokatolicka Nowosielce Kozickie-Wojtkowa.

Fundusz Sołectwa wsi wynosi ok. 19 tys. zł, a teren działania sołectwa obejmuje Wojtkową, Grąziową, Jamną Dolną i Jamną Górą i Trójcę. - Sam Arłamów leży po części w Jureczkowej, a część w Jamnej Górnej. W Jamnej i Trójcy już nikt nie mieszka, ale bardzo często przyjeżdżają ludzie z Polski, którzy byli stąd wysiedleni przeważnie z zachodu, ze Szczecińskiego i przypominają sobie te strony. Wracają albo oni, albo ich dzieci, które chcą zobaczyć skąd pochodzili rodzice - opowiada sołtys Kruk.

W sołectwie jest niewiele młodych. - Większość porzuciła się po świecie, jak w innych wioskach. Część mieszkańców pracuje w lesie, część na tartaku, część w Arłamowie i kilka osób w Ustrzykach. Większość to jednak osoby starsze - mówi sołtys. - Ale mamy trzy gospodarstwa agroturystyczne, niektóre całkiem spore, a to razem kilkadziesiąt miejsc noclegowych. - Powstają też nowe osiedla, ludzie się budują i idą inwestycje.

### Świetlica to biblioteka, harcerze, KGW, OSP...

Z sołtysiem Wojtkowej Janem Krukim, który jest również radnym gminy Ustrzyki Dolne, spotkał się w świetlicy wiejskiej. To obszerne drewniany budynek, w którym dawniej mieściła się szkoła. Obecnie w świetlicy znajduje się biblioteka, Izba Regionalna i harcówka, ma tam też swoją siedzibę Koło Gospodyń Wiejskich oraz Ochotnicza Straż Pożarna.

W świetlicy pięć dni w tygodniu jest otwarta biblioteka wiejska. Wojtkowa to jedna z kilku wsi w gminie, która posiada własną bibliotekę. I jak mówi nam Bogusława Czaja, świetlicowca i kierowniczka biblioteki, chętnych na wypożyczenie książek jest sporo. Pani Bogusława dodatkowo zajmuje się Izbą Regionalną, do której wciąż znosi nowe pamiątki.

Izba powstała w 2008 roku, a eksponaty do niej znosili również sami mieszkańcy. Więcej o Izbie Regionalnej napiszemy w przyszłości, kiedy skończy się remont świetlicy, bo jest tam co oglądać.

- Pieniądze na remont świetlicy przekazujemy z Funduszu Sołectwa - mówi sołtys Jan Kruk. - W poprzedniej kadencji została wykonana nowa elewacja wraz z wymianą okien i drzwi oraz położono panele w części pomieszczeń. Wykonane zostały duże, ładne drewniane stoły wraz z ławkami, które wypożyczone są nawet do sąsiednich sołectw. W obecnej kadencji zrobiliśmy nowe podłogi na piętrze, położiliśmy panele w pozostałych salach, zrobiliśmy poręczę przy schodach, odświeżyliśmy pomieszczenie dla naszych strażaków i inne sale. Teraz chcemy zrobić nowe schody. Jest bardzo dużo potrzeb, trzeba by zrobić kolejną ścianę elewacji czy zadaszenie przed wejściem, by śnieg zimą nie kurzył się do holu. Mamy już zmagazynowane drewno i część pieniędzy odłożonych jest z funduszu na ten cel. Zamówiliśmy fachowca z Ustrzyk, chociaż kiedyś, tę dużą wiatę ze sceną, która jest za świetlicą, zrobiliśmy wspólnie z naszymi strażakami. Często się przydadzą do organizowania różnych imprez. Na przykład szkoła corocznie organizuje tutaj festyny i pikniki. Ostatnio w czasie pikniku ekologicznego, zerwała się burza i cała impreza musiała zostać przeniesiona właśnie pod wiatę - dodaje sołtys.

Wojtkowa to jedno z niewielu sołectw w gminie, które ma na swoim terenie czynną drużynę harcerską. - Jej członkami są dzieci ze szkoły podstawowej, od III do VII kl. i uczniowie gimnazjum. Mają swój proporzec, który ufundował im pan Józef Czweryno, leśniczy, który mieszka w Grąziowej. Pan Józef pomaga nam w bardzo wielu sprawach. Załatwił nam m.in. do harcówki komputery, meble, krzesła, stoliki, szafy. Sporo mu zawdzięczamy - mówi sołtys Kruk. Bardzo dużo nam też pomaga nadleśniczy z Birczy Zbigniew Kopczak, który też wspomaga harcerzy środkami finansowymi i również pomagał w wyposażeniu harcówki.

Harcerze z Wojtkowej bardzo często pomagają mieszkańcom. - Nie ma już co prawda Akcji Niewidzialnej Ręki, ale opiekują się pomnikami, który stoi we wsi, przed Wszystkimi Świętymi sprzątają na cmentarzu w Nowosielcach groby wojskowe i bardzo chętnie biorą udział w akcjach porządkowych - chwali sołtys i w końcu dodaje, że to jego żona opiekuje się drużyną.

Sołtys przyznaje, że jedną z ważniejszych wiejskich „instytucji” jest Koło Gospodyń Wiejskich. Panie działają z małymi przerwami już ok. 15 lat! - Obecnie szefową jest pani Bogusława Czaja, która również zajmuje się świetlicą i biblioteką. Wcześniej KGW szefowała Grażyna Stój, która wyprowadziła się niedawno z Wojtkowej - mówi sołtys. - Nasze panie przygotowują wspaniałe posiłki i piękną pyszne ciasta. Są zawsze tam, gdzie dzieje się jakaś impreza we wsi, czy przy szkole, czy w świetlicy. Co roku na Dożynki Gminne wystawiają swój stół z jadłem i wspólnie przygotowujemy wieniec. Wspólnie z panią Czweryno udało nam się pozyskać od prezesa hotelu Arłamów bogate wyposażenie do naszej świetlicowej kuchni oraz meble do świetlicy.

Sołtys Wojtkowej mówi, że mieszkańcy wsi są mocno zintegrowani. - Piszemy wspólnie projekty i robimy wiele innych rzeczy. Na przykład była szefowa KGW pani Grażyna była koordynatorem projektu do Fundacji PZU, z którego zrobiliśmy plac zabaw przy świetlicy. Z Fundacji dostaliśmy ok. 9 tys. zł, a 4 tys. dołożył nam burmistrz. Nie liczę tu wkładu własnego, Rady Sołectkiej, Koła Gospodyń, strażaków z OSP, harcerzy i innych mieszkańców wsi. Bez nich trudno byłoby podjąć wszystkim pracom. Jest grupa osób, na których zawsze mogę liczyć - mówi sołtys. - Wspólnie wyrównaliśmy teren, grodziliśmy plac i sadziliśmy rośliny ozdobne. Ten plac zabaw to duma całej



wsi. Powstał w ubiegłym roku, a nowiułkie urządzenia służą nie tylko najmłodszym, ale też i starszym, bo na placu zamontowana jest również siłownia. - Osobowości prawnej do napisania projektu użyło Stowarzyszenie Doliny Wiaru, które bardzo aktywnie wspiera wszystkie wioski w okolicy. Dodatkowo „Zaczarowany Ogród” jest monitorowany przez kamerę umieszczoną na budynku świetlicy. Lepiej mieć na niego oko - żartuje sołtys i wspomina, że jak wioska podczas spotkania z Radą Sołectką miała decydować, czy ma powstać we wsi plac zabaw, to była chyba największa frekwencja na zebraniu wiejskim. - Zjawili się chyba wszystkie młode mamy ze wsi - wspomina z uśmiechem sołtys.

Plac zabaw mieści się w pobliżu szkoły, dzięki czemu korzystają z niego również dzieci do niej uczęszczające. Szkoła Podstawowa w Wojtkowej jest prężną placówką liczącą ok. 140 uczniów, do której dojeżdżają dzieci z 9 miejscowości od Liskowatego do Kuźmyn. W tym roku szkolnym dołączyły tu też dwa oddziały zlikwidowanego Gimnazjum w Wojtkówce. - Współpracę ze szkołą układa się dobrze, pomagamy sobie nawzajem przy organizowaniu różnych imprez. Ostatnio uczniowie szkoły, strażacy i Rada Sołectka wspólnie uczestniczyli w akcji sprzątania Wiaru, która była częścią realizowanego przez tutęjszą szkołę programu ekologicznego „Na straży dwóch żywiołów”.

Sołtys jest też dumny z Ochotniczej Straży Pożarnej, która jest w Krajowym Systemie Ratowniczym. - Mamy tu 36 chłopaków i 1 dziewczynę. W minionym roku dostali nowy samochód z gminy, wciąż biorą udział w różnych akcjach i zabezpieczają wypadki w okolicy. Mają uprawnienia ratowników medycznych i torby R1 oraz defibrylator. Jak „powiatówka” wyjeżdża na akcję, to nasi jeżdżą do Ustrzyk na dyżury - chwali druhów z OSP sołtys. - Robią

też pokazy ratownictwa. Ostatnio dostali stary samochód od jednego z mieszkańców i zrobili piknik na Pikniku Ekologicznym. Dzieciaki były zachwycone.

OSP z Wojtkowej nie ma swojej remizy, ale druhowie rezydują w świetlicy. - Obok świetlicy stoi garaż na mały wóz strażacki, a drugi duży wóz stoi w szkole, bo tam jest ogrzewane pomieszczenie. Mamy w planie budowę dużego garażu z prawdziwego zdarzenia, ale na razie czekamy na pieniądze. A... i naszą kapliczką przy szkole się opiekują i odnawiają jak trzeba - dodaje sołtys.

### Chodnik, lampy, drogi...

Jan Kruk, w Wojtkowej jest jeszcze trochę do zrobienia. Wieś leży przy drodze wojewódzkiej i podstawowym problemem jest brak chodników. - Było to kiedyś w planach podczas odbudowy drogi wojewódzkiej na długości 300 m.

Wtedy młodzież mogłaby spokojnie do szkoły chodzić, ale okazało się, że brakuje pieniędzy jak budowali drogę i niestety „wypadło”. Rozmawiałem ostatnio z burmistrzem. W tym roku nie uda się zrobić projektu, a to jest warunek, by Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych zrobiła chodniki. Ale nie tracę nadziei. To jest naprawdę bardzo niebezpieczne, na motorach szaleją, jadą na Ukrainę, w stronę Birczy, jeżdżą TIR-y, bo wożą tłuszcz na budowę autostrady. Chodniki są konieczne - mówi stanowczo sołtys.

Kolejną inwestycją, na którą czeka wieś, to latarnie. - Jest potrzeba postawienia kilku lamp, bo mamy jeszcze takie trzy punkty konieczne do oświetlenia. Nie liczę oczywiście bocznych dróg do osiedli, które też wymagają oświetlenia. Na część inwestycji z tym związanych mamy obiecaną pieniądze z oszczędności poprzedzających. Na pewno będzie zrobione oświetlenie w Grąziowej, tam jest chyba jeszcze do zamontowania dwie albo trzy lampy, a projekt się kończy, więc gmina musi je teraz zrobić - mówi sołtys.

W sołectwie jest też do zrobienia kilka dróg gminnych. Najpilniejsze są te do osiedli mieszkaniowych. A te prowadzące do pół sołtys stara się poprawiać we własnym zakresie jak np. tę przy starym cmentarzu w Wojtkowej. - Najpilniejsze są te drogi prowadzące do domostw. W tej chwili w budżecie są zarezerwowane pieniądze na budowę nowego mostu na osiedle koło pana Psonaka. Teraz jest stary drewniany, ale burmistrz nam załatwił już od wojska, solidny metalowy 6 tonowy. Do tej pory budowane były takie prowizoryczne kładki, a teraz w końcu będzie porządny - mówi Jan Kruk. - Teraz jest tak, że zimą karetka do domów po drugiej stronie Wiary nie dojedzie. Przez ostatnie cztery lata i tak często dróg gminnych została naprawiona, a w tym roku zostały wykonane dwa odcinki dróg.

Wojtkowa, wspólnie z sąsiednimi pięcioma sołectwami zrobiła też parking na cmentarzu w Nowosielcach z Budżetu Obywatelskiego. - Podlegamy pod jedną parafię i do Budżetu Obywatelskiego nie było sensu pojedynczo startować, dlatego wspólnie napisaliśmy projekt - wyjaśnia.

### A kiedyś...

Jan Kruk to wyjątkowo spokojny i opany człowiek. Sołtysiem jest już czwartą kadencję i wie jak z ludźmi rozmawiać. Nie łatwo jest go naciągnąć na „ploteczki”. Jak pytamy o to, czy będzie startował na radnego w przyszłej kadencji, to dyplomatycznie odpowiada, że się jeszcze nad tym nie zastanawiał. Jak mówi - emocje chowa w sobie. Jednak „rozgaduje” się jeśli chodzi o historię sołectwa, rzekę Wiary i ekologów, którzy przyjeżdżają w okolicę co weekend. - Jest problem, bo jak przyjdzie sobota, to samochodów się bardzo dużo zjeżdża tu na Jamną i w okolicę Birczy. Chodzą po lasach. Chcą tu zamknąć, a my tu z lasów przecież żyjemy. Chcą tu zrobić Turnicki Park Narodowy i nie rozumiemy, że przeciwieństwo lasy wyrosły w ostatnich czasach - mówi sołtys.

Widać, że sołtys mocno związany jest z całym sołectwem. Nie tylko z Wojtkową, ale i z Grąziową. Ma w sercu ten przysiółek, bo to spokojna okolica, w sam raz do jazdy na rowerach, nawet dla całych rodzin, a i do zobaczenia jest sporo - miejsca po dawnych osadach, przy drodze pełno kwitnących lip, a teraz nadleśnictwo Bircza próbuje jeszcze odnowić stare sady. Do Grąziowej prowadzi droga powiatowa, od lat nie remontowana, ale w dobrym stanie. W Grąziowej w starych budynkach gospodarczy użytkownicy dawniej przyjeżdżali z Trzciańca, powstał prywatny piękny ośrodek noclegowy. Niedaleko znajduje się też ośrodek Caritasu na Łomnej.

Przy końcu Grąziowej, znajduje się stary cmentarz. - Na górze kiedyś była cerkiewka, która teraz jest w skansenie w Sanoku. Tym cmentarzem opiekuje się pan Józef Czweryno - „człowiek historia”, który zajmuje się pielęgnowaniem miejsc historycznych w okolicy - opowiada o swoim przyjacielu sołtys.

Ogólnie w sołectwie jest sporo do zobaczenia, począwszy od pięknych pasiek, przez hodowlę alpaka, budynek po starym młynie z murem pruskim czy starą cerkiew, która teraz służy jako kościół parafialny. W Wojtkowej od wielu lat funkcjonuje zakład drzewny „Zrębek”, należący do mieszkańca wsi, w którym zatrudnienie znajduje kilka osób. Właściciele prowadzą również duże gospodarstwo agroturystyczne. W miejscowości działa też od kilku lat tartak. Przy drodze głównej znajduje się Bar „Solarium”. - Nie chcę robić krytyki, ale bardzo dobre pierogi tu mają i to jedyny bar na drodze od Birczy do Ustrzyk, gdzie często zatrzymują się przejeżdżający przez wieś turyści - uśmiecha się sołtys.

Jakie problemy? - Barszcz Sosnowskiego, który się rozsiewa na całe sołectwo. - Ptaki i wiatr przenoszą ziarno i zarazają całą okolicę. Wojsko na terenie Trzciańca próbowało walczyć opryskami, ale to nic nie dało. Wiem, że ma być jakiś rządowy program zwalczania, ale dokładniej szczegółów nie znam i Wiara... który już nie ten sam co kiedyś. Dawniej w rzecze było dużo wijęcej wody, były takie zakola, że po 2 m wody było, pełne pstrągów. Ale wszystko się zmienia. Teraz we wsi stał się tylko jeden konik... - wzdycha sołtys.

Paulina Bajda



# Kolory oddają naturę Hucuła

Czy ktoś z Państwa miał możliwość zobaczyć i mieć na sobie strój Hucuła? Mozaika żywych kolorów! Czerwony, zielony, czarny, żółty... krzyżki, romby, kwadraty tworzą gamę niepowtarzalnych wzorów, które na tle zielonych połonin, odcinają się przepięknym żywym kontrastem. Ile w tych ubiorach energii i piękna!



Fot. A. Dumkiewicz

Dzisiaj o tym chciałbym Państwu napisać. Skąd taki temat? Przez wiele lat jeżdżąc na Huculszczyznę, zawsze widywaliśmy te bogato zdobione stroje huculskie. Przybliżyły nam je orszaki weselne lub inne uroczystości, bo wtedy wiele osób w nich paradowało. Nieraz brała nas chęć ich kupna, aż pewnego razu udało nam się kupić koszule *soroczki* i *postoly* (ukr.) czyli góralskie buty - podobne do naszych zakopiańskich kierpców. Kiedy byliśmy ostatniej zimy w Czarnohorze - Maria, u której gościliśmy, przeniosła nas na krótki czas z Dzembroni do swojej przyjaciółki z Krywopola. Tak poznaliśmy bliżej Darię, która tworzy te piękne, wielobarwne huculskie ubiory, a robi to naprawdę profesjonalnie! Już wtedy wiedzieliśmy, że te ubiory zamawiają u niej osoby z „górną półki”. To świadczyło o umiejętnościach Darii oraz jej bogatym wnętrzu, duchowości i niezwykle sprawnych rękach, które to wykonują. Za namową Pauliny Bajdy - red. Gazety Bieszczadzkiej, postanowiliśmy bliżej poznać tajniki tej twórczej pracy oraz lepiej poznać Darię, która się tym zajmuje.

Daria na początku nie chciała zgodzić się na opowieści o sobie i swojej pracy - nie lubi o sobie mówić, jest skromną osobą, ale ma też poczucie własnej wartości. Po szerszym wyjaśnieniu naszych szczerzych zamiarów, w końcu zgodziła się i umówiliśmy się na konkretny dzień i godzinę. Jesteśmy na miejscu w Krywopolu. Tutaj mieszka Daria ze swoim mężem Dimą, trochę na uboczu drogi za małym potokiem stoi ich domostwo, no i tu jest pracownia Darii.

**Gazeta Bieszczadzka: - Jaki był początek twojej pracy, czy to tradycja rodzinna?**

**Daria: -** Moja praca to ponad 30 lat wyszywania i tworzenia huculskich strojów. Tak, to tradycja rodzinna. Moja babcia wyszywała, moja mama wyszywała, no i zaczęłam wyszywać ja - już jako młoda dziewczynka, gdy chodziłam do szkoły mając 10 lat. Ktoś mi wtedy powiedział, że robię to lepiej od mojej babci i mamy. Ży-



Fot. A. Dumkiewicz

cie pokazało, że te słowa okazały się prawdą. Później ukończyłam szkołę krawiectwa, co podniosło moje umiejętności i lepiej przygotowało mnie do przyszłej pracy.

**G.B.: - Czy kiedykolwiek miałaś problem ze zdobyciem materiałów do swej pracy?**

**Daria: -** Raczej nie, materiały zawsze były. Gorzej było z *hroszami* (ukr. pieniądźmi), materiał był, ale pieniędzy nie było. Tak było jak byłam młodsza. Nieraz, gdy miałam kupić sobie bułkę i mleko, to zamiast tego kupiłam materiał do wyszywania. Takie to

były szkolne czasy. Dzisiaj sprawa jest prostsza, zamawia się przez internet te wszystkie dodatki korali, wisiorki itd. Od lat zamawiam je na Białorusi, są sprawdzone i jakościowo dobre. Nie zmieniam dostawcy, chociaż są też inni, ale ja te wypróbowałam i w powodzeniu ich używam.

**G.B.: - A jak wykonujesz haft? Czy coś się dzisiaj zmieniło porównując dawne czasy?**

**Daria: -** Trochę tak, niektóre hafty wykonuję maszynowo, a inne wymagają ręcznej pracy. (Rzeczywiście można dostać oczopląsu kiedy patrzy się z bliska na niektóre wzory, a kiedy to wszystko ma tworzyć niepowtarzalną całość, to finał pracy jest majstersztykiem wysiłku umysłowego! Dlatego zrozumiałą rzeczą jest upraszczanie i ułatwanie sobie pracy tam, gdzie to możliwe - od redakcji). Kiedy zamawia elita - to trzeba zakasać rękawy, bo każda z tych osób zamawiając płaci za swój niepowtarzalny wzór kubraka, *soroczki* itd. Klient sam także dobiera sobie kolory w ramach zasad huculskiego rękodziela i sztuki wyszywania. Elita nie lubi tandety, a więc mam sporo pracy, bo taki pojedynczy wyrób sporo też kosztuje.

**G.B.: - W jaki sposób dobierasz kolory, są na to jakieś specjalne wzory?**

**Daria: -** Kolory biorę z przyrody; każdy z nich może oddawać inną porę roku. Ale generalnie kolory oddają naturę hucuła; który dawniej był uważany za zabijakę czy rozbójnika. I strój hucuła to podkreślał. Dzisiaj zamawiają różni ludzie, dlatego są to różne kolory - chłodne lub jesiennie - różnobarwne, albo żywe, które od razu tworzą odpowiedni nastrój.

**G.B.: - Jak przyjmujesz i realizujesz zamówienia, czy dobierasz wszystko indywidualnie pod klienta?**

**Daria: -** Na początku pokazuję fotografię tych rzeczy, które już zrobiłam. Pytam też na jaką okazję ma być ubiór lub jego część np. wesele, egzamin itp. A więc z czym ten ubiór ma być powiązany.



Fot. A. Dumkiewicz

W trakcie rozmowy sonduję jakie kolory lubi klient. Trochę tu psychologii, bo wtedy widzę i czuję, co chce ta osoba. Później robię małą próbkę, aby ją pokazać i jeśli jest to zgodne z oczekiwaniami klienta, rozpoczyna się konkretna praca.

**G.B.: - Skąd czerpiesz pomysły i wzory, rysujesz je sama czy masz pamiętki po babci lub mamie?**

**Daria: -** Podczas wstępnej rozmowy rysuję w swojej wyobraźni to, co później będzie końcowym wyrobem. Zadaję kilka pytań,

uzupełniam je zdjęciami, aż osoba zamawiająca stwierdza - to mi się podoba, proszę tak właśnie zrobić.

**G.B.: - Co dla Ciebie w tej całej pracy jest najbardziej trudne i pracochłonne?**

**Daria: -** Szycie kożucha, serdaka, *soroczki*. Wymieniam po kolei poszczególne części ubioru w kolejności trudności ich wykonania. Rzeczywiście, kożuch to spory wysiłek! Ozdobna nitka przechodzi przez skórę, a od jej przeplatania bolą ręce, nitkę trzeba przeciągać małymi цапками, a to wymaga sporego wysiłku fizycznego. Poza tym wzrok cały czas jest intensywnie eksploatowany. (W tej chwili Daria kończy szycie serdaków dla - proszę zgadnąć kogo? Polaków z ministerstwa! Ten fakt świadczy wymownie o wysokich umiejętnościach i talencie Darii. Pokazuje nam owe serdaki



Fot. A. Dumkiewicz

- są bez wątpienia ekskluzywne, a każdy z nich ma swój niepowtarzalny wygląd - od red.)

**G.B.: - Ile czasu zajmuje Ci praca od złożenia zamówienia do odbioru?**

**Daria: -** To różnie wygląda, ale można przyjąć od miesiąca do 3,5, jeśli chodzi o cały ubiór. Naturalnie podczas realizacji zamówienia wykonuję wstępną przymiarkę; czy wszystko jest dobrze skrojone i pasuje, dopiero wtedy mogę sfinalizować pracę.



Fot. A. Dumkiewicz

**G.B.: - Czy zatrudniasz kogoś, aby ci pomagał? To wszystko jest przecież bardzo pracochłonne.**

**Daria: -** Niestety nie, przepisy na Ukrainie zmieniają się na niekorzyść osób prowadzących działalność gospodarczą. Przykładowo zarobisz 1000 hrywien, a podatku zapłacisz 900. Zostaje ci 100 hrywien czystego zarobku, a gdzie koszt materiałów? Sami widzicie, że jest ciężko. A ja nie chcę udawać i oszukiwać - chcę być w porządku z urzędami podatkowymi i swoim sumieniem. Dlatego

robię tyle ile mogę sobie dorobić legalnie (*ten fakt nie uchodzi naszej uwagi - podkreśla kolejno raz prostolinijność Darii i jej czyste wnętrza. Przecie mogłaby „tuc” jak to się mówi - niezłą kasę, a ona zdecydowanie odrzuca taki sposób na życie! To rzadkość w dzisiejszych czasach, tym bardziej godne pochwały - od red.*). Kiedy ostatnio policzyłam, to odmówiłam około 40 zamówień - ale wcale nie żałuję.

**Od redakcji:** Skromność Darii idzie w parze z pięknym rękodzielnem, które tworzy. Nie potrzebuje reklamy i rozgłosu, bo zna dobrze wartość swej pracy i bardzo ją lubi - na brak zamówień też nie narzeka. Jakoś zawsze będzie ceniona przez ludzi na całym świecie. Gdyby warunki były inne, Daria osiągnęłaby wiele, ale ona wcale nie goni za groszem i nie

rozpacza z tego powodu. Może mieć powód do dumy i satysfakcji, że w taki niezwykły sposób, tworzy kubraki, serdaki, *soroczki* ku wielkiemu zadowoleniu wielu ludzi, którzy je na sobie noszą.

Jej prostolinijność i piękno tego co tworzy, świetnie się uzupełniają. Nasza rozmowa z wolna ma się ku końcowi. Serdecznie dziękujemy Darii za wywiad, a na koniec konsumujemy rodzynka jakiego nam przyniosła. Proponuje nam ubranie się od stóp do głowy, w pyszne huculskie stroje. Przyjmujemy to z entuzjazmem! Po chwili przynosi nam kompletne stroje i proponuje zrobienie sobie wspólnych fotografii. A więc ubieram jaskrawoczerwone luźne i swobodne spodnie. Wkładam pięknie haftowaną *soroczkę*, z przodu haft jest wykonany na czarnym tle, ale kolory zielony i czerwony dodają uroku i piękna. Daria przynosi mi też specjalne owijki na nogi, które mocowane są wokół nogi wąskimi pasami, owiniętymi dookoła nogi. No i oczywiście postoly czyli skórzane lekkie sandały ozdobione cekinami. Ich wygoda i lekkość na nogach jest komfortowa i nie czuje się ich ciężaru. To nie wszystko - Daria przepasuje mnie zdobionym haftem huculskim pasem, którego końce luźno zwisają z boku. Ubieram też bogato zdobiony serdak, a na głowę nakładam kapelusze huculski także pięknie zdobiony. Brakuje mi tylko małej siekierki, którą nosili mężczyźni. No jestem gotów! Za chwilę z Krysią nie poznamy sami siebie - jak mówi się na Ukrainie - *krasoła!* (ukr. cudne). Po chwili stoimy na łące: jako Hucuł i Huculka... na tle zieleni.

Rozmawiał Adam Dumkiewicz



Bieszczady na starej fotografii

# Jak upiększano Bieszczady

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetlina, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.



Fot. Dariusz Sobota



Fot. Z. Maj

Tuż po zakończeniu II wojny światowej przystąpiono do tworzenia nadleśnictw na terenie polskich Bieszczadów w ówczesnych ich granicach. Obejmowały one całe geograficzne Bieszczady Zachodnie, gdyż granica ze Związkiem Radzieckim przebiegała korytem Sanu od Sianek, aż do Soliny. Po stronie sowieckiej pozostawały tereny prawobrzeżnej (wschodniej) części doliny Sanu oraz leżące dalej na północ z Lutowskimi, Czarną i Ustrzykami Dolnymi.

Pod koniec 1945 roku, w jednym z dokumentów wymieniono sześć istniejących już wtedy w Bieszczadach, a utworzonych tuż po wojnie nadleśnictw: Wetlina, Stuposiany, Cisna, Baligród, Komańcza i Lesko. Była to całkiem nowa struktura, zupełnie różna od przedwojennej, gdy w Bieszczadach Wysokich istniały wtedy jedynie leśniczówki i gajówki, a siedzibą nadleśnictwa były Brzegi Dolne.

Najwyżej położone tereny były do 1947 roku w strefie działania partyzantki ukraińskiej. Później zaś opustoszały na kilka kolejnych lat, toteż takie nadleśnictwa jak: Stuposiany i Wetlina, praktycznie istniały wtedy jedynie na papierze.

W latach pięćdziesiątych powstały w Bieszczadach dwa nowe nadleśnictwa. Były to: Nadleśnictwo Lutowska, powstałe w 1953 roku (do 1951 roku Lutowska i okolice znajdowały się w granicach ZSRR) oraz powstałe rok później Nadleśnictwo Dwernik, które zostało utworzone wkrótce po akcji, którą nazwano „prowizorycznym urządzaniem lasu”, co miało miejsce w

1954 roku. Do przeprowadzenia owej lustracji wyznaczono dwóch pracowników Rejonu Lasów Państwowych w Ustrzykach Dolnych. Zadaniem do wykonali - Zdzisław Czaban i Zygmunt Rygiel. Zadaniem ich było dokonanie lustracji terenów leśnych po lewej stronie Sanu - od Ustrzyk Górnych do Hulskiego pod kątem oceny jakości i wieku znajdujących się tam drzewostanów i dostępności terenu.

Właściwa historia Nadleśnictwa Dwernik, rozpoczyna się praktycznie dopiero w 1957 roku, w którym to stało się jednostką samodzielną. Powodem tego był brak personelu administracyjnego i osad służbowych, które wybudowano dopiero w 1956 roku. Do tego roku, obręb tego nadleśnictwa administrowany był przez Nadleśnictwo Lutowska. W tymże roku włączono go do Nadleśnictwa Stuposiany. W roku 1957 Nadleśnictwo Stuposiany zostało podzielone na trzy jednostki: Dwernik, Stuposiany i Tarnawa. Znacznie później, bo dopiero w roku 1973 doszło do kolejnych zmian, w wyniku których połączone Nadleśnictwo Dwernik z Nadleśnictwem Lutowska i taki stan trwa do dzisiaj.

Dwernik to stara, niegdyś dosyć duża jak na górskie warunki miejscowość, pięknie ułożona nad końcowym odcinkiem potoku Dwernik, przy jego ujściu do Sanu. Pod koniec lat pięćdziesiątych było to niemal całkowite pustkowie. Kilka drewnianych osad leśnych, hotel robotniczy, park konny oraz wspomniany budynek nadleśnictwa. W miejscowości tej nie

było jeszcze elektryczności, a mieszkania oświetlane były lampami naftowymi. Droga w obydwu kierunkach, zarówno do Lutowsk jak i do Berehów Górnych, była błotnista i rozjeżdżona przez ciężkie samochody marki ZIS produkcji radzieckiej, wywożące stąd solidne ładunki drewna.

W okolicach Dwernika zachowały się piękne bukowe i bukowo-jodłowe lasy porastające północne stoki połonin - Canyńskiej i Wetlińskiej oraz południowe - Otrytu. Toteż prowadzono tutaj już wtedy, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, wyrąb lasów na dużą skalę, oczywiście na miarę ówczesnych możliwości. Podobnie jak w całych Bieszczadach dominował wtedy transport konny. Tylko zaprzęgami konnymi można było dostarczyć drewno na składnice przy drogach głównych, skąd można je było już wywieźć transportem samochodowym. Dlatego też obok drwali, to właśnie wozacy stanowili dominującą grupę zawodową wśród pracowników leśnych. Pomimo niezwykle trudnych warunków mieszkaniowych i skrajnie ciężkiej pracy w lesie, chętnych nie brakowało. Dla wielu wystarczającym magnesem były wysokie zarobki, zwłaszcza wozaków.

To tutaj właśnie w Nadleśnictwie Dwernik, miała miejsce ciekawa i nieco zabawna sytuacja opisana przez jednego z leśników. Otóż dokonując kontroli tegoż nadleśnictwa, ówczesny inspektor obwodowy zaczął sprawdzać jego dokumentację kasową i księgową. Dokonał wtedy zaskakującego odkrycia. Był kasie

leżało kartonowe pudełko po butach, wypełnione banknotami i świstkami papieru pokrytymi jakimś gryzmołami. Zaskoczonym inspektorowi wytłumaczono, że są to końcówki wyplat, które potracono robotnikom, bo pani kasjerka często brakowało drobnych przy wypłacie, a nie chciało jej się pieniędzy rozmieniać. By pozbyć się kłopotu postanowiono, że będzie ona potrać końcówki i przeznaczyć na jakiś pożyteczny cel. Utworzono zatem „Fundusz Upiększania Bieszczadów”.

Pieniądże przeznaczano na zakup różnych rzeczy mających, w zamysle pomysłodawców, Bieszczady upiększyć, poprzez zakup np. szlachetnych róż, czy nowego dywanu do pokoju nadleśniczego, itp. Pani kasjerka nie musiała już biegać do sklepu, by rozmiąć pieniądze, a każdy z pracowników nadleśnictwa mógł sobie pożyczyc z tego pudełka dowolną kwotę, zostawiając pokwitowanie w postaci świstka papieru z nieczytelnym podpisem. Nikt z pracowników nie miał pojęcia ile w pudełku tym jest w danej chwili pieniędzy, ani ile by powinno. Robotnicy nie buntowali się przeciwko potracaniu pieniędzy z ich wyplat. Przecież zarabiali dużo, cóż znaczyło dla nich kilka, czy kilkanaście złotych? Nie widzieli też niczego złego w upiększaniu Bieszczadów.

I taki oto ciekawy eksperyment wcielali w życie już od kilku lat pracownicy miejscowego nadleśnictwa, i trwałoby to zapewne jeszcze długo, gdyby nie wspomniana kontrola. Okazało się przy okazji, że „upięk-

szanie Bieszczadów” w wykonaniu pracowników Nadleśnictwa Dwernik to niełatwa sprawa, a do tego kosztowna. Posadzone przed wejściem do siedziby nadleśnictwa róże wymarły przy pierwszych przymrozkach. Natomiast zakupiony do gabinetu nadleśniczego piękny nowy dywan, po kilku miesiącach i wizytach składanych nadleśniczemu przez wozaków w ubłoconych gumiakach, upodobnił się do wycieraczki. Skutkiem kontroli była utrata pracy przez kilku pracowników nadleśnictwa.

Na fotografii archiwalnej widzimy budynek Nadleśnictwa Dwernik z czasów jego funkcjonowania. Był to piękny, drewniany budynek kryty gontem, ogrodzony gustownym, drewnianym płotem ze sztachetami. Był - bo chociaż budynek istnieje nadal, to wygląda nieco inaczej. Dokonano pewnych przeróbek, które spowodowały, że już tak pięknie nie wygląda. Dach pokryto blachą, a ściany oszalowano deskami. Zmienił się jego właściciel, zmieniło się też jego przeznaczenie. Dzisiaj obiekt ten jest własnością prywatnej osoby. Pomimo tych przeróbek budynek zachował swój charakter. Nawet otaczający go płot ze sztachetami, chociaż nieco inny niż ten widoczny na starym zdjęciu, nawiązuje jednak do tradycji tamtych lat. Stojący w dolnej części Dwernika budynek, nieopodal miejsca, gdzie w okresie międzywojennym istniał folwark, przypomina o czasach, gdy Dwernik był siedzibą nadleśnictwa w najtrudniejszych, pionierskich czasach lat 50. i 60. XX w.

## Dalsze losy sanockiego urbanisty (odc. 30)

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Adres do Polaka w Chamonix otrzymałem z Wojewódzkiego Biura PTTK w Rzeszowie. Byłem ciekaw, jak się urządził, a także czy mogłem liczyć na jakąś pomoc z jego strony przy znalezieniu pracy. Stofce już zaszło za niebotyczne góry, ale jeszcze było jasno, kiedy odnalazłem niewielki, parterowy kilkunastopiętrowy domek, żeby nie powiedzieć - baraczek.

Zapukałem do drzwi, przedstawiłem się, informując zarazem skąd miałem adres. Rodak zaprosił mnie do środka, gdzie miałem się rozgościć. Opowiedziałem, jaki jest cel

mojej podróży i co robię w Polsce. On był przewodnikiem alpejskim, a na co dzień dorabiał roznosząc rano czasopisma mieszkańcom Chamonix. Rozmowa zeszła na tematy zagospodarowania turystycznego w Alpach. Otóż, górale na ogół sprzedawali swoje tereny położone wysoko w górach grupom finansowym, które budowały stacje narciarskie, zapewniając tym samym pracę góralom zimą i latem. Ale są i takie wioski, które same biorą się za zagospodarowanie swojego terenu. Napomknąłem, że już takie dwie wioski oglądałem.

Francuzi podobno wyrażają zgodę na wybudowanie dróg do miejscka przyszłych „miast narciarskich”. Mój rozmówca nie wyjaśnił, za czyje pieniądze te drogi wybudują.

- Ale - ciągnął mój rozmówca - od pewnego czasu prowadzone są rozmowy zagranicznych banków z rządem francuskim w celu zakupu większych niedostępnych obszarów w Alpach. Do zlustrowania takich terenów mają specjalne helikoptery, samolotki, robią z nich zdjęcia, targują się i stawiają warunki.

Francuzi podobno wyrażają zgodę na wybudowanie dróg do miejscka przyszłych „miast narciarskich”. Mój rozmówca nie wyjaśnił, za czyje pieniądze te drogi wybudują.

Zaczęło się robić późno, sama herbatka nie wystarczyła. Gospodarz podał mi kilka albumów do przegłądania, jednocześnie pytając, czy może mnie poczęstować zupą grochową. Zgodziłem się z wdzięcznością. Po „kolacji” zapytałem jeszcze o szczegóły wyjazdu kolejkami na szczyty po obu stronach Chamonix; o pracę w tej miejscowości już nawet nie pytałem.

Miałem jeszcze jeden adres w środkowej Francji od państwa Rzewózkich z Sanoka do ich wujka. Podziękowałem za udzielone informacje i udałem się do mego „maison des jenes”, gdzie zayłem zasłużonej kąpieli przed głębokim snem.

Następny poranek był pogodny. Myślałem, że wreszcie zobaczę Mount Blanc jak na dłoni, ale się zawiodłem. W kasie zażądali nie

tylko wysokiej sumy za bilet, ale i paszport z włoską wizą do okazania. Tej oczywiście nie miałem i musiałem z tego punktu programu zrezygnować. Powiedziano mi, że skoro nie mogę jechać do Włoch, a chcę jedynie zobaczyć całą panoramę z Mount Blanc pośrodku, to należy wziąć téléphérique (fr. kolejka linowa) do Brévent, która była po drugiej stronie doliny. Po drodze wysłałem kilka widokówek do znajomych i pana Rzewózkiego. Bilet gościnny dostałem na podstawie mego pisma z PTTK, przedstawionego na francuski. Wagonik kolejki górskiej unosił mnie coraz wyżej i wyżej, w stronę górnej stacji narciarskiej Planpraz, a stąd następna wyniosła nas pomiędzy pionowymi skałami na szczyt Brévent, odsłaniając oszałamiający widok na szczyty Bossons i Mount Blanc.



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Baranki mogą teraz narzekać na nadmiar ograniczeń i zobowiązań. Może okazać się, że pewne obowiązki i powinności, które dotąd były wpisane w Twoje codzienne powszednie życie, zaczną zbyt ciężko i doskwierać. Poczujesz, że brakuje Ci przestrzeni i wolności w życiu - postawisz na swoją niezależność. W kontaktach z innymi mogą nastąpić problemy komunikacyjne. Trudniej będzie Ci wyartykułować swoje racje i poglądy. Może okazać się, że Twoje intencje zostały błędnie odczytane, a Twoje stanowisko negatywnie odebrane. Możesz być narażony na pomówienia, plotki i nieporozumienia.



**BYK (21.04. – 20.05.)** W najbliższym czasie Byki mogą narzekać na kiepskie samopoczucie i osłabienie. Będziesz musiał lepiej zadbać o zdrowie i poświęcić więcej uwagi kondycji fizycznej. Nie jest to dobry czas na podejmowanie trudnych wyzwań i forsowanie się. Pesymizm, nadmierny krytycyzm i defetyzm będą Ci przysłańiały obiektywny i realny ogląd i odbiór rzeczywistości. W kontaktach towarzyskich i w sprawach zawodowych zbyt krytycznie i negatywnie możesz podchodzić do wielu sytuacji i kwestii. Nie podejmuj pochopnych decyzji. Znajdź czas dla siebie i swoich przyjemności - hobby, rozrywka...



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Okoliczności i koło fortuny będą sprzyjać Bliźniętom. Los będzie Cię wspierał i podsuwał ciekawe i korzystne okazje. Będziesz pełen wigoru i z pozytywnym nastawieniem ruszysz do działania. Życie prywatne i zawodowe nabierze teraz tempa i dynamiki. W pracy możesz liczyć na powodzenie, sukcesy, osiągnięcia i premie. Ufaj sobie i wierz we własne siły i możliwości, a rezultaty Twojej pracy będą bardzo wymierne. Będzie to także czas urozmaicony w atrakcje i rozrywki towarzyskie. Doświadczysz dużo przyjemności i radości. Bądź dyplomatą, może się okazać, że zyskasz dwa razy.



**RAK (22.06. – 22.07.)** W najbliższych dniach Raki mogą doświadczyć chaosu i zamieszania w ważnych kwestiach życiowych. Grozi Ci utrata orientacji i zaślepienie w zamierzeniach i działaniach. Twój świat reguł i wartości może nieco stanąć na głowie. Będzie trzeba przewartościować swoje myślenie i poglądy na wiele spraw. Jeśli tego nie zrobisz mogą nastąpić problemy w relacjach z najbliższymi. Postaraj się uniknąć tego problemu. W pracy czekają Cię zasłużone sukcesy i osiągnięcia. Teraz właśnie będziesz zbierać plony i profity swoich dotychczasowych długotrwałych wysiłków. Włącz piąty bieg i do przodu....



**LEW (23.07. – 22.08.)** Lwy mogą spodziewać się powodzenia w sprawach zawodowo-materialnych i przyjemnych kontaktów towarzyskich. Masz teraz szansę na pomyślnie realizowanie swoich celów i planów. Wiara we własne siły pozwoli Ci przezwyciężyć wszelkie trudności. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo i stabilność posady oraz sukcesywny rozwój kariery. Sprzyjać Ci będzie dobry stan zdrowia, pozytywny nastrój i optymistyczne myślenie. W sprawach uczuciowych możesz liczyć na stałość, zaufanie i miłość partnera. Może warto byłoby pomyśleć o krótkim urlopie?



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Na początku lipca Pannom mogą dokuczać kłopoty zdrowotne, ogólne osłabienie i utrata wigoru. Być może będziesz zmuszony pofatygować się do lekarza i dostosować swój tryb życia do potrzeb swojego organizmu. Dotychczasowy sposób funkcjonowania może okazać się dla Twojego zdrowia zbyt destrukcyjny. W kwestiach zawodowych i materialnych czeka Cię zastój i spowolniony rozwój wydarzeń. W kontaktach towarzyskich i partnerskich możesz nieśfety doświadczyć konfliktów, braku porozumienia i zerwań znajomości. Nie załamuj się, bo nawet po największej burzy - wychodzi słońce!



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Pierwsza połowa lipca upłynie Wagom raczej w spokoju i zadumie. Twoja dynamika działania osłabnie i czeka Cię okres passywności i biernego zdania się na okoliczności losu. Czas będzie sprzyjał przemyśleniom i głębszym refleksjom nad własnym życiem i przyszłością. Ujawni się potrzeba kontaktu z samym sobą, wyciszenia i samotności. W sprawach uczuciowych i towarzyskich możesz doświadczyć radykalnych zmian. Na obszarze spraw zawodowych i kariery czeka Cię powolny rozwój wydarzeń i wytrwałe dążenie do wytyczonych celów.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Skorpiony w najbliższym czasie będą niezwykle władcze, autorytatywne i przewyciężają wszelkie problemy. Będziesz na tyle silny, pewny siebie i zdeterminowany, że nikt nie będzie w stanie przeciwstawić się Twojej woli! Będziesz wieść prym i dyktować warunki innym. W sprawach zawodowych dzięki wytrwałości będziesz skutecznie osiągać swoje cele i eliminować przeciwników. W sprawach osobistych będzie gorąco! Mało kto będzie potrafił się oprzeć Twojemu urokowi osobistemu i w zdecydowaniu. Wiele przyjemności dadzą Ci kontakty i spotkania z przyjaciółmi i znajomymi.



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Dla Strzelców będzie to czas sukcesów, spełnienia zawodowego, korzyści materialnych i nowych miłości! Czekają Cię nowe wyzwania i początki w każdej sferze życia. Rozpięć Cię będzie energia. Będziesz bardzo żywotny i aktywny. Swoim optymizmem i humorem pokonasz wiele problemów. Życzliwość i uśmiechem na twarzy otworzysz każde drzwi. W sprawach zawodowych niewykluczone korzyści materialne, podwyżki i awanse. W sferze doznań prywatnych i sercowych szansa na zakochanie się, nową znajomość lub gorący romanś!



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** W najbliższych dniach Koziorożce mogą mieć wrażenie, że kręca się nieco w kółko. Powtarzalność niekorzystnych schematów postępowania może Ci bardzo utrudniać życie, zarówno zawodowe jak i osobiste. Być może brakuje Ci rytmu i uporządkowania pewnych spraw. Może okazać się, że zmierzasz w niewłaściwych kierunkach i warto byłoby przemyśleć, czy wybrane dotąd ścieżki rozwoju są tymi właściwymi i spełniają Twoje oczekiwania. W pracy stabilnie, choć może okazać się, że niektóre zadania i projekty będą wymagały wprowadzenia poprawek i odświeżenia tematu.



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Wodniki będą raczej mało racjonalne i nieco nadwrażliwe. W swoim postępowaniu niepotrzebnie kierować się będziesz emocjami i urazami. Przez chaos wewnętrzny i nadmiar odczuć możesz stracić poczucie równowagi, obiektywne spojrzenie i zbyt subiektywnie podchodzić do wielu kwestii. W pracy nastaw się na cierpliwe wykonywanie swoich obowiązków i zadań. Pomimo Twoich wysiłków sprawy mogą się odwiekać i trochę ślamiaczyć. W kontaktach towarzyskich może okazać się, że jesteś zbyt drażliwy i brakuje Ci wyczucia i empatii. Pamiętaj z każdej sytuacji jest wyjście - trzeba go tylko poszukać!

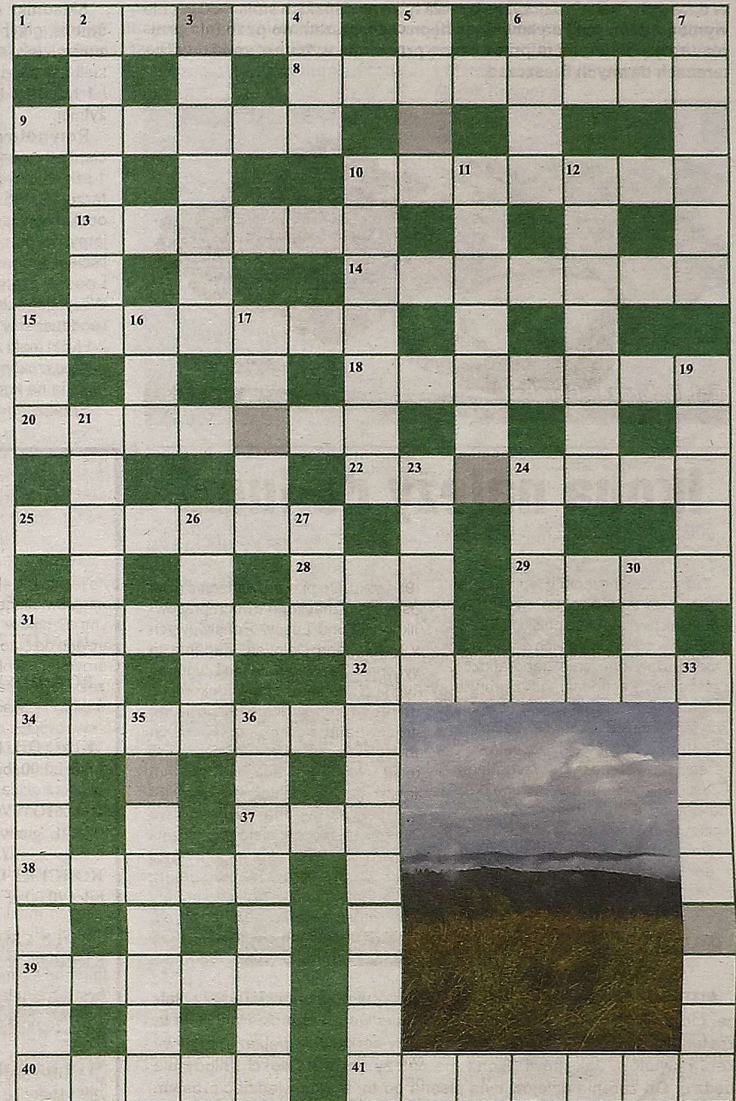


**RYBY (19.02. – 20.03.)** Można odnieść wrażenie, że Ryby w lecie zapadną w sen zimowy. Twoja aktywność towarzyska jak i zawodowa znacznie spadnie. Nie będziesz chętny do spotkań i kontaktów z innymi i zdecydowanie stronić będziesz od ludzi. Będziesz chłodny, opanowany i wyciszony. Skoncentrujesz się głównie na sobie i własnych sprawach. Poczujesz, że czas się zatrzymał, przemyśleć i rozważyć wiele kwestii. W pracy czeka Cię raczej zastój i stagnacja. W sprawach osobistych postawisz na samotność, odsuniesz się nieco od „drugiej połowy” i wycofasz się z życia rodzinnego i towarzyskiego.



# KRZYŻÓWKA

KUPON 654



## POZIOMO:

1) duża wieś w gminie Baligród; 8) drugie co do wielkości miasto Cypru; 9) kolor bezchmurnego nieba; 10) zakonnik z Oltarzewa; 13) Rudolf, niemiecki konstruktor, zbudował silnik wysokoprężny; 14) poszanowanie, respekt, rewerencja; 15) miejscowość z muzeum kultury Bojków; 18) uniwersalny przyrząd pomiarowy w elektryce; 20) wieś w powiecie białostockim, w gminie Turośń Kościelna; 22) część Śląska Cieszyńskiego na zachód od Olzy; 25) szczyt w Bieszczadach 1222 m n.p.m.; 28) pierwszy nowoczesny w PRL proszek do prania; 29) inaczej Fizia Pończoszanka; 31) pierożek nadziewany sliwką; 32) mały bufet; 34) Nieistniejąca wieś leżąca na południowy wschód od Baligrodu, w dolinie między wzniesieniami Durna i Korbania; 37) krzywe spojrzenie; 38) Stare koło Wetliny; 39) gwóźdź do podkowy; 40) syn Zeusa i Kalisto; 41) duża wieś w gminie Nozdrzec w powiecie brzozowskim.

## PIONOWO:

2) ani zimny, ani ciepły; 3) pokój w narożnej części budynku służący za sypialnię; 4) niski głos żeński; 5) potocznie polski narkotyki; 6) stolica z fiordami; 7) miejscowość z Kamieniem Leskim; 10) zakończenie rynny dachowej, z którego woda deszczowa ma swobodny odpływ; 11) linearnie, szeregowo, rzędowo; 12) kręci się, jak mu zagrają; 15) rozpowszechnione, zwykle fałszywe mniemanie o kimś lub o czymś; 16) samiec kozicy; 17) Maksymilian - polski święty; 19) Suche koło Zatwarnicy; 21) wieś w powiecie białostockim, w gminie Juchnowiec Kościelny; 23) do widzenia po francusku; 24) bieszczadzka miejscowość, w której w 1981 roku spłonęła cerkiew; 26) bohater „Syzyfowych prac”; 27) pod nim stopa wody; 30) litera alfabetu greckiego; 32) powstańczy poeta; 33) pionier turystyki górskiej w Bieszczadach, autor pierwszych przewodników po Bieszczadach; 34) siatka pęknięć na wyrobach z ceramiki; 35) żyje w odosobnieniu; 36) mimowolne ruchy gałek ocznych. Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 5. 07. 2018 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 654 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 654 zostaną opublikowane w „GB” nr 14 (2018). W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 653 otrzymuje Jagoda Kaleta z Ustrzyk Dolnych. Hasło krzyżówki nr 653 brzmiało: „ROSOCHATE”.



## Z kuchni bieszczadzkiej

**Danie hrabiego - kapusta z grzybami i dziczyzną**

W dawnych czasach dziczyzna bywała tylko na pańskich stołach. Obecnie wyroby z dziczyzny są łatwiej dostępne. Zapraszam do poznania przepisu mojej babci, która przed wojną pracowała w kuchni zamkowej na terenach dawnych Bieszczad.



Fot. B. Mrozek-Chrobak

**Składniki:** młoda kapusta, marchew, grzyby świeże, grzyby suszone, 4-5 ziaren jałowca, 5 ziaren ziela angielskiego, liść laurowy, 200 g kielbasy z dziczyzny oraz sól, pieprz kolorowy i 1 łyżeczka kminku mielonego, 1 łyżka mąki żytniej.

**Przygotowanie:** Młodą kapustę kroimy cienko w paski i gotujemy wcześniej dodając 1 szklankę wody. Marchew ścieramy na grubej tarze. Grzyby świeże ścieramy na grubych oczkach, a suszone drobno łamiemy. Dodajemy do garnka, razem z jałowcem, zielem i liściem laurowym. Kielbasę kroimy w kawałki i podsmażamy na nie wielkiej ilości masła. Wszystkie składniki mieszamy z młoda kapustą i podduszamy do miękkości. Robimy zasmażkę, z 1 łyżki mąki żytniej podsmażonej bez tłuszczu i rozpuszczoną w niewielkiej ilości wody, dodajemy ją na końcu do kapusty. Smacznego!

B.M-Ch

**Ikona należy do ludzi**

fot. L. Tula-Chmielewska

**AUTOR:** Alicja Stodolak – mieszka i tworzy w podsannockiej wsi Zabłotce. Od dziecka zafascynowana była malarstwem i rysunkiem. Pasja ta została jej do dziś, tworzy od 20 lat obrazy cerkiewek, pejzaże, motywy koni i kwiatów. Jak mówi „Ikona nie należy do przeszłości i nigdy nie będzie. Od zarania dziejów była pisana po to, by opowiedzieć prostym ludziom historię życia Chrystusa i jego działalności. Zawsze będzie aktualna i zawsze będzie przemawiała do serc ludzi. Ikona wyzwala w nas najszlachetniejsze uczucia i uczy miłości do Boga”. W Bieszczadach jej prace możemy spotkać m.in. w Skansenie w Sanoku, w Synagodzie w Lesku, w Galerii Muzeum Bojków w Myczkowie.

itc

**KINO „KOŃKRET”**

„HASŁO” - 28.VI., godz.20:00, bilet 10,00 zł

„ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU” - 30.VI., godz.20:00, bilet 15,00 zł

„KINO OBJAZDOWE” - 03.VII., godz.20:00, bilet 10,00 zł

ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU” - 05.VII., godz. 20:00, bilet 15,00 zł

KONCERT OREADA - 06.VII., godz.19:00, bilet 20,00 zł

„WOLNA SOBOTA” - 08.VII., godz. 20:00, bilet 10,00 zł

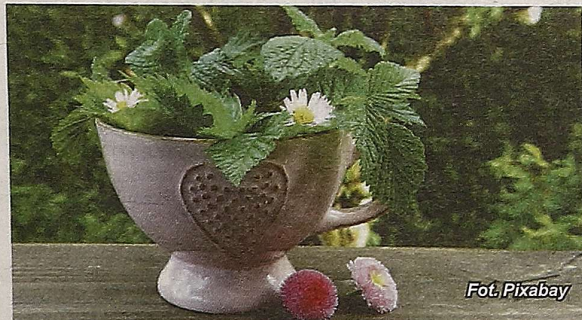
„KINO OBJAZDOWE” - 10.VII., godz.20:00, bilet 10,00 zł

WOLNA SOBOTA” - 12.VII., godz. 20:00, bilet 10,00 zł

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094). Istnieje możliwość zorganizowania seansu (poza repertuarem) dla grupy min.5 os.

**Herbatki ziołowe - nasze naturalne leki! cz. I**

Zapewne znane są Wam różne herbatki ziołowe, które najczęściej mają postać naparu. Po zalaniu wodą otrzymuje się z nich napój zawierający substancje czynne i są to tzw. leki nietrwale, które należy spożyć do 24 godzin. Stanowią one najpopularniejszą formę leku ziołowego, a czy korzystamy świadomie z tego dobrodziejstwa natury?



Fot. Pixabay

**Na początku musisz wiedzieć, że...**

Sposób przyrządzenia ziółek dostosowany jest do rodzaju surowców roślinnych tak, aby wyciąg zawierał optymalną ilość substancji biologicznie czynnych, zapewniającą pożądane działanie lecznicze. Za dużo nie oznacza lepiej-zdrowiej, a wręcz przeciwnie, może przynieść niepożądane skutki uboczne!

Herbatki - napary znajdują się w grupie świeżo przyrządzonych wyciągów wodnych z surowców zielarskich, w których znajdują się także odwary i maceraty. Jeśli zbieracie zioła, lubicie ziołowe herbatki, to warto wiedzieć kilka przydatnych informacji o tej grupie. A wszystko po to, aby przyrządzone przez Ciebie ziółka zadziały tak jak należy.

Napary - przyrządzane podobnie jak zwykła herbata, stąd popularna nazwa herbatki ziołowej. Jest to najczęściej występująca forma wyciągu z ziół, którą przyrządza się z surowców dających się ekstrahować wodą: liście, kwiat, drobne nasiona, ziele.

**Jak stosować napary?**

Surowiec powinien być dobrze rozrobiony i w odpowiedniej ilości - najczęściej w ilości 1-2 łyżek zalewamy wrzącą wodą w ilości 200-250 ml i odstawiamy pod przykryciem na 20 minut. Po tym czasie filtrujemy i sporządzamy napar w ciągu 24 godzin, ponieważ jest nietrwala i szybko traci swoje cenne właściwości. Napary pijemy z reguły niesłodzone, albo z odrobiną miodu.

Odwary - przygotowuje się z surowców, które trudno jest ekstrahować jak kora, korzenie, kłącza, cebule, grube nasiona, bulwy.

**Jak stosować odwary?**

Rozdrobniony surowiec zalewamy gorącą lub zimną wodą i gotujemy pod przykryciem 5-40 minut - czas ten uzależniony jest od surowca. Następnie odstawiamy na 20-30 minut pod przykryciem i po tym czasie filtrujemy. Odwar podobnie jak napar jest nietrwala i należy go spożyć w ciągu 12-24 godzin.

**Monika Bulik - zielarka, pasjonatka zdrowego stylu życia, coach przemiany - Karpacki Sekret - Inspirowany naturą a gór!**

**Informator Bieszczadzki****Telefony alarmowe**

Pogotowie - 999  
Policja - 997  
Straż pożarna - 998  
GOPR - 601-100-300

**Urzędy Ustrzyki Dolne****Urząd Miejski**

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

**Starostwo Powiatowe**

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

**Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej**

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00 wtorek- piątek od 7:30 do 15:30

**Dyżury aptek Ustrzyki Dolne**

25 czerwca - 1 lipca ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne  
2 - 8 lipca - POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne  
9 - 15 lipca - DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne  
16 - 22 lipca - NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne

**Kultura i Sport****Ustrzycki Dom Kultury**

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

**Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego**

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

**Muzeum Młynarstwa i Wsi**

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

**Zespół Basenów Delfin**

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

**Hala Sportowa przy ZSP nr 1**

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

**Urzędy gmin****powiat bieszczadzki****Urząd Gminy Czarna**

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

**Urząd Gminy Lutowiska**

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

**powiat leski****Starostwo Powiatowe w Lesku**

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

**Urząd Miasta i Gminy Lesko**

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

**Urząd Gminy Bałigród**

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

**Urząd Gminy Cisna**

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

**Urząd Gminy Olszanica**

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

**Urząd Gminy Solina**

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00



## Bieg Lotników – letnia edycja za nami

## Sąsiedzi zza miedzy najlepsi

Świetnie przygotowane trasy i setki uczestników – III letnia edycja Bieszczadzkiego Biegu i Marszu NW Lotników po raz kolejny okazała się sukcesem. - Dziękujemy wszystkim za udział. Dla nas to było duże wyzwanie i cieszyć się, że opinie po Biegu są pozytywne - mówi Komandor BBLIM Marek Konopka. Sportowo zawody zakończyły się sukcesem reprezentantów z Ukrainy, którzy zdominowali rywalizację.



fot. A. Górski

Tegoroczne zmagania III edycji Letniego Bieszczadzkiego Biegu i Marszu NW Lotników na trasie im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej k. Ustrzyk Dolnych, odbyły się 17 czerwca. Zawody rozpoczęły się od uroczystego złożenia kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym pomysłodawcę Biegu Lotników Stanisława Nahajowskiego.

- Muszę przyznać, że w tym roku wszystko poszło bardzo dobrze. Była bardzo duża frekwencja oraz

wielu sponsorów, którzy ufundowali nam wspaniałe nagrody dla uczestników – cieszy się Marek Konopka, Komandor BBLIM.

W tegorocznym Biegu i Marszu we wszystkich kategoriach wzięło udział kilkaset zawodników. Do gminy Ustrzyki Dolne przyjechali z najdalszych zakątków Polski i z zagranicy. - Najbardziej nas cieszył oczywiście liczny start dzieci i młodzieży, wydaliliśmy ponad 200 numerów startowych. Biegali i

przedшкоlaki, i gimnazjaliści. To jasno pokazuje, że młodzież jest zainteresowana biegami i warto organizować takie imprezy – mówi Marek Konopka.

Dziećmi i młodzieżą, która zakończyła bieg, sprawnie zajęli się leśnicy, którzy na stoisku Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne przygotowali mnóstwo konkursów i quizów. Płkownikowa atmosfera zawodów udzielała się jednak wszystkim zawodnikom i kibicom. - Podczas imprezy podchodzili do mnie zawodnicy, którzy mówili, że z taką organizacją rzadko się spotykają. Chwalili nie tylko przygotowanie tras i sprawy techniczne, ale też jedzenie i panie, które je przygotowały i podawały. Miłym zaskoczeniem było dla nich to, że przygotowaliśmy też koncert zespołu „Berdo” i oczywiście przelot Wacława Żurka z Aeroklubu w Krośnie, któremu pięknie dziękujemy za ten gest - dodaje Komandor.

- Rzeczywiście muszę potwierdzić, że przygotowanie Biegu było profesjonalne. Wszystko dopięto na ostatni guzik i było od razu wiadomo, że najważniejsi są tu zawodnicy - mówi uczestnik Biegu Stanisław z Rzeszowa. - Co roku przyjeżdżalem na zimowy Bieg i pierwszy raz, po namowach znajomych, zdecydowałem się na edycję letnią. Nie żałuję, chociaż patrząc na mój wynik, może powinienem wziąć udział w Marszu Nordik Walking - żartuje.

Dla zwycięzców przygotowano na-

grody finansowe, a na zakończenie dodatkowo rozlosowano ponad 60 nagród rzeczowych. - Wśród najciekawszych są vouchery ufundowane przez Hotel Arłamów, Hotel Geovita Czarna „Perła Bieszczadów”, Willę Stasia, Gościniec Pieczi Stawów i Gospodarstwo Agroturystyczne „Zamlynie”. Do tego nagrody ufundował nam burmistrz Ustrzyk Dol-

nych, Salon Kosmetyki Profesjonalnej i Autonaprawa Karolina i Andrzej Korab, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Pizzeria „Orlik” Bronisław Płes, LGD Zielone Bieszczady, Bieszczadzkie Starostwo oraz Firma budowlana Józefczyk z Birczy, Józef Zydomnik i Marek Góra - wlicza sponsorów Marek Konopka.

paba

**ORGANIZATOR:** Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych  
**WSPÓLORGANIZATORZY:** Stowarzyszenie „Bieszczadzki Bieg Lotników”, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej, Bieszczadzki Klub Nordic Walking, Lokalna Grupa Działania Zielone Bieszczady, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Ustrzycki Dom Kultury, Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski.

## WYNIKI II LETNIEJ EDYCJI BIESZCZADZKIEGO BIEGU I MARSZU NW LOTNIKÓW (źródło: bieglotnikow.pl)

W biegu głównym na dystansie 10 km zwyciężyli:

1. Oleksandr Chenikalo M M1(1) Lwow Bieg - 10 km Eney 06:40 Ukończono 00:33:22
2. Wojciech Pelczar M M1(2) Dobieszyn Bieg - 10 km AZS AWF Katowice 07:06 Ukończono 00:35:29 (+02:06)
3. Robert Faron M M3(1) Zalesie Bieg - 10 km Salco Garmin Team 07:08 Ukończono 00:35:38 (+02:15)
4. Marcin Jakubik M M2(1) Ustrzyki Dolne Bieg - 10 km PSG Krościenko 07:54 Ukończono 00:39:30 (+06:07)
5. Jan Rodzinka M M3(2) Zręcin Bieg - 10 km Atletik Zręcin 07:58 Ukończono 00:39:49 (+06:26)
6. Maciej Garnowski M M2(2) Siemianowice Śląskie Bieg - 10 km Author Bicycles 08:05 Ukończono 00:40:24 (+07:01)

**Bieg główny 10 km kobiet:**

1. Iryna Plemyanik K K1(1) Lwow Bieg - 10 km 08:15 Ukończono 00:41:15 (+07:52)
2. Mazya Hudak K K1(2) Lwow Bieg - 10 km 08:22 Ukończono 00:41:48 (+08:25)
3. Oksana Raita K K1(3) Lwow Bieg - 10 km 08:23 Ukończono 00:41:55 (+08:32)
4. Maria Domiszewska K K4(1) Ustrzyki Dolne Bieg - 10 km MKS Halicz Ustrzyki Dolne 08:50 Ukończono 00:44:10 (+10:47)
5. Weronika Wójcik-Wieka K K2(1) Starogard Gd Bieg - 10 km KKB Starogard 09:02 Ukończono 00:45:12 (+11:49)
6. Monika Fundanicz K K2(2) Ustrzyki Dolne Bieg - 10 km MKS HALICZ 10:08 Ukończono 00:50:39 (+17:16)

**Bieg na 5 km mężczyzn:**

1. Burylo Mateusz M 1 Jodłówka Bieg - 5 km Perfect Runner Team 03:56 00:19:42
2. Góra Marek M 2 Ustrzyki Dolne Bieg - 5 km Stowarzyszenie BBL 04:05 00:20:23 (+41)
3. Łuczycy Wiktor M 0 Homcza Bieg - 5 km Pozytywnie Zabiegani Sanok 04:13 00:21:07 (+01:24)
4. Jacek Konik M 3 Stefkowa Bieg - 5 km Bieszczadzki Klub Nordic Walking 04:21 00:21:46 (+02:04)
5. Jacek Bihun M 3 Ustrzyki Dolne Bieg - 5 km UKS CZARNA 04:24 00:22:00 (+02:18)
6. Darek Grządziel M 3 Ustrzyki Dolne Bieg - 5 km Bieszczadzki Klub Nordic Walking 04:27 00:22:16 (+02:33)

**Bieg na 5 km kobiet:**

1. Małgorzata Pudełko K 2 Ustrzyki Dolne Bieg - 5 km 04:44 00:23:42 (+03:59)
2. Olga Wójcicka K 1 Węgrzynowo Bieg - 5 km 05:08 00:25:38 (+05:55)
3. Elżbieta Blajer K 3 Rzeszów Bieg - 5 km 05:44 00:28:41 (+08:58)
4. Katarzyna Jasiurska K 2 Ustrzyki Dolne Bieg - 5 km MKS HALICZ 05:58 00:29:48 (+10:05)
5. Jagoda Słota K 3 Ustrzyki Dolne Bieg - 5 km 07:02 00:35:12 (+15:30)

**Nordic Walking - 5 km Kobiety**

1. Oksana Zalisko K K5(1) Lviv Nordic Walking - 5 km Dabrowa NT 06:20 00:31:38 (+02:47)
2. Małgorzata Oleksyk K K4(1) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km MKS Halicz klub biegacza, BK nordic walking 06:29 00:32:24 (+03:33)
3. Anna Ciślik-Kaszany K K2(1) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km Bieszczadzki Klub Nordic Walking 06:42 00:33:29 (+04:37)
4. Bożena Kończewska K K5(2) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km MKS Halicz klub biegacza, BK nordic walking 06:43 00:33:37 (+04:46)
5. Aleksandra Fundanicz K K2(2) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km 06:57 00:34:43 (+05:51)
6. Katarzyna Konik K K2(3) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km Bieszczadzki Klub Nordic Walking 07:06 00:35:30 (+06:39)

**Nordic Walking mężczyźni - 5 km:**

1. Radosław Niepokój M M2(1) Wrocanka Nordic Walking - 5 km Bieszczadzki Klub N.W 05:46 00:28:51
2. Robert Winnicki M M3(1) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km Bieszczadzki Klub Nordic Walking 05:50 00:29:08 (+16)
3. Kazimierz Grządziel M M4(1) Poraz Nordic Walking - 5 km "ZKN "Sokół" Zagórz" 06:15 00:31:13 (+02:22)
4. Piotr Kaszany M M3(2) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km Bieszczadzki Klub Nordic Walking 06:28 00:32:22 (+03:30)
5. Jarosław Konik M M2(2) Ustrzyki Dolne Nordic Walking - 5 km Bieszczadzki Klub Nordic Walking 06:30 00:32:31 (+03:39)
6. Mariusz Biega M M3(3) Niebieszczyński Nordic Walking - 5 km Sanok Ski Team 06:32 00:32:40 (+03:48)

**Wyniki dzieci i młodzieży na bieglotnikow.pl**

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

## Ustrzycka Gala Cheerleaders



fot. A. Górski

W niedzielę 17 czerwca w Hali Widowiskowo-Sportowej w Ustrzykach Dolnych odbyła się Ustrzycka Gala Cheerleaders, której gospodarzem był zespół Shake Dance. Zespół zaprezentował dorobek artystyczny grup Shake Dance oraz Mini Akademii Cheerleaders oraz pożegnał najstarszą grupę cheerleaderek.

W trakcie I Ustrzyckiej Gali Cheerleaders wystąpiły 72 cheerleaderki w wieku od 4 do 17 lat. Celem tego wydarzenia była prezentacja dorobku artystycznego trzech grup Zespołu Shake Dance oraz dwóch grup Mini Akademii Cheerleaders. Dziewczęta zaprezentowały 26 układów choreograficznych.

W części oficjalnej Gali najstarsza grupa Zespołu Shake Dance przekazała swój strój turniejowy

oraz pompony młodszym koleżankom, kończąc tym samym swoją przygodę z cheerleadingiem. Grupa Mini Shake Dance złożyła ślubowanie, w którym zadeklarowała się godnie reprezentować zespół, szkołę i miasto podczas turniejów i występów cheerleaders.

Dziewczęta podziękowały sobie za współpracę, życząc wszelkiej pomyślności w dalszej edukacji oraz życiu prywatnym. Przekazano również podziękowania burmistrzowi Bartoszewi Romowiczowi oraz dyrektor SP nr 1 Krystynie Jasińskiej, za pomoc i wsparcie zespołów w ich działalności. Trenerka Katarzyna Ożóg złożyła gorące podziękowania rodzicom, którzy bezinteresownie i z dużym zaangażowaniem pomagali podczas występów i wyjazdów na turnieje. Wszystkie cheerleaderki zostały uhonorowane pamiątkowymi

medalami i statuetkami. Pyszny tortem, kwiatami oraz piękną przemową dziewczęta z zespołu podziękowały za pracę i zaangażowanie swojej trenerce Katarzynie Ożóg, która nie kryła wzruszenia.

Gałę dopełniała wyjątkowa scenografia, przygotowana przez cheerleaderki, rodziców oraz wychowawców świetlicy z SP nr 1: Małgorzatę Sochę, Ewę Szamankę, Annę Gołojuch i Katarzynę Banach.

Na Ustrzycką Galę Cheerleaders przybyli rodzice cheerleaderek wraz z całymi rodzinami, wypełniając halę po brzegi. Na koniec przygotowano słodki poczęstunek oraz zaproszono publiczność do obejrzenia fotogalerii ilustrującej historię zespołu.

galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

KO



# Tam wyżej jest Bóg

Z Tomaszem Antonim Żakiem - reżyserem teatralnym, pisarzem, publicystą, dyrektorem, założycielem i dyrektorem niezależnej sceny Teatr Nie Teraz w Tarnowie oraz reżyserem spektaklu „Wyżej niż połonina. Saga w VI aktach” rozmawia Inka Wiecześnieńska.

**Inka Wiecześnieńska:** - Poznaliśmy się dzięki Twojemu spektaklowi „Wyżej niż połonina”. Zaskakująco trafnie przedstawiasz magię życia Bieszczadników zwanych zakapiorami, z ich wszelkimi słabościami życia codziennego. Łączysz to z bolesną historią powojennych Bieszczadów. Skąd taki temat, skąd czerpałeś wiedzę?

**Tomasz A. Żak:** - Bieszczady to po Tatrach, takie drugie źródło mojego emocjonalnego dorastania. Tak się poukładało w moim życiu, że to właśnie w górach i poprzez góry bardzo wiele zrozumiałem. Do dzisiaj używam ich do dyscyplinowania samego siebie i zabezpieczania w sobie koniecznej duchowości. W górach utrwały się więzi łączące moich najbliższych - żony i córki. I także tutaj przyprowadzam kolejne pokolenia adeptów teatru, aby wschodzące słońce, np. na Koszycy czy Haliczku budziło i umacniało ich serca i umysły. Nie ma w tym nic zaskakującego, że w końcu to wszystko, co w górach jest i czego o nich się dowiedziałem, zamieniłem na pełnowymiarowy dramat i spektakl. W Bieszczadach spędziłem bardzo dużo czasu. Po czwarty od lat 70-tych XX wieku przewędrowałem chyba wszystkie szlaki i ścieżki. Poznałem mnóstwo ludzi, w tym ludzi niezwykle, takich choćby jak Tadeusz Janota Bzowski, zwany nie bez powodu Królem Bieszczadów. „Wyżej niż połonina” poniekąd spłaca mój dług wobec tego świata, tak naprawdę wciąż nieopowiedzianego do końca. Albo inaczej - opowiadane go wybiórco, trochę sensorycznie, trochę sentymentalnie i - szczególnie w ostatnich latach - z fałszywą legendą „zakapiorów - soli tej ziemi”. Mój spektakl opowiada o



Bieszczadnikach, o ludziach, których dotykały „wszelkie słabości życia codziennego”, ale nade wszystko dominowała (i dominuje!) w nich miłość do tej ziemi i do ludzi. Dominuje kreatywna energia ubogająca ten nasz Bieszczad - pracą, twórczością, ale też modlitwą. Falszywe autorytety wykrzywiają obraz tej ziemi, a kłamstwo o czasach powojennych (Żołnierze Wyklęci, bandyci z UPA) zatrąwa kolejne pokolenia wspinające się na połoniny.

**I.W.:** - Teatr Nie Teraz (TNT) wywodzi się z ruchu polskich teatrów alternatywnych i chyba jako jeden z niewielu prezentuje spojrzenie patriotyczne?

**T.A.Ż.:** - Myślę, że jako jedyny. Moi teatralni znajomi, przyjaciele z lat 70-tych, 80-tych, z którymi chcieliśmy zmieniać świat, Polskę, oni wszyscy wybrali lewą stronę mocy. A ta, pewnie od czasów Waryńskiego, niewiele ma wspólnego z patriotyzmem rozumianym jak miłość Ojczyzny osadzonej w określonym kontekście kulturowym i tradycji. Naprawianie socjalizmu, z czasem międzynarodową antynarodowość, a dzisiaj - jak to się mawia - *homintern*, to wyróżniki tej formacji umysłowej, zwanej też bardzo słusznie marksizmem kulturowym. W sztuce, w teatrze poczynił on ogromne szkody. To taka

współczesna bolszewicka pozoła. Ja i mój teatr wybraliśmy inną drogę, albo inaczej - Opatrzność dała nam szansę na tę inną drogę, za co pewnie trzeba dziękować. Także swoją pracą.

**I.W.:** - Twój teatr istnieje prawie 40 lat sięgając po ważne tematy, których inni zdają się nie zauważać. Można tu wspomnieć o takich przedstawieniach jak w ostatnich latach np.: „Ballada o Wołyniu”, „Wyklęci” czy „Koniec świata”. W mainstreamie o tym cisza, a jednocześnie TNT wciąż podróżuje po kraju i z wielkimi sukcesami prezentuje te spektakle.

**T.A.Ż.:** - Mordercą dla kultury jest dzisiaj poprawność polityczna. Owa zgoda na nie mówienie prawdy, na kłamstwo po prostu. TNT, swą twórczość traktuje bardzo poważnie, a więc nie jest tubą jakiegokolwiek propagandy czy mody. Prawda nie opowiedziana gangrenuje ludzi, całe narody i ich historię. Oczywiście, najlepiej to widać w losach konkretnych ludzi i właśnie poprzez takie indywidualne historie staramy się opowiedzieć o czymś dużym. Jak - odwołując się do przywołanych tytułów, nie opowiadać o tych dziesiątkach tysięcy ofiar ludobójstwa na Kresach dokonane przez ukraińskich nacjonalistów; jak nie krzyżować o tysiącach Polaków mordowanych przez Sowieców i

komunistów i zakopywanych nocami na „łęczkach”; jak nie widzieć współczesnej gehenny setek tysięcy chrześcijan mordowanych w Afryce i Azji, a w Ameryce i Europie konsekwentnie poniżanych i wykluczanych z życia publicznego. A że ludzie chcą to oglądać, to normalne. Każdy z nas potrzebuje prawdy, a jeżeli udaje się to zrobić pięknie i jeżeli w efekcie prowadzimy widzów do dobra, to jest oczywiście, że tak nas odbierają.

**I.W.:** - Wróćmy na połoniny. Autorstwo i reżyseria tak trudnej sztuki jak „Wyżej niż połonina” było wyzwaniem, któremu sprostałeś. Na pewno pomogli w tym aktorzy. Jak udało Ci się dobrać tak zgrany zespół ludzi, którzy, co się czuje, chyba po prostu kochają Bieszczady?

**T.A.Ż.:** - Koncepcja inscenizacyjna od początku była dla mnie oczywista. Wszystko tutaj obraca się wokół postaci Wojtki Belona, którego pieśni, muzyka towarzysząca zresztą gęsto akcji dramatycznej. Podtytuł sztuki: Dramat w 6 aktach, to oczywiście odwołanie się do szeregu postaci scenicznych (szóstki aktorów). Każdy przynosi ze sobą swoją, często mocno skomplikowaną historię i te historie się ze sobą splatają. Jednocześnie każda postać, każda historia to suma wielu różnych zdarzeń i wielu personalnych, rzeczowych odniesień. Inaczej zresztą nie dało by się tej historii opowiedzieć. Tak właśnie - z zachowaniem proporcji - budowane były dramaty greckie czy szekspirowskie. Rzeczywiście, nawet ta bardzo bliska, przeplatana się z fabułą literacką. Wszystko to potrzebowało wiarygodności emocjonalnej i to musiałem zbudować w zespole aktorskim, ale też w świadomości scenografa, inspicjentki, a także w świadomości ekipy technicznej. Nie wszyscy bowiem chodzą po górach, znają Bieszczady. Tutaj bardzo pomogła mi moja metoda pracy, czyli najpierw budowanie świadomości, a dopiero potem wchodzenie w rolę, w tę opowieść na scenie i wokół niej. To była swoista edukacja u podstaw poprzez rozmowy, lekturę, a przede wszystkim poprzez wyjazd studyjny w Bieszczady, który poprzedził

pracę warsztatową. Mieszkałiśmy trzy dni w Wetlinie. Odwiedziliśmy ludzi, np. na wypale, łaziliśmy po górskich ścieżkach, śpiewaliśmy w noc z „Chmielem”, niezyczącym już Przemkiem Chmielewskim. No i potem w przeddzień premiery, która miała miejsce w cerkwi w Baligródzie, zabrałem aktorów naprawdę na połoninę. Spędziliśmy noc w Chatce Puchatka, piiliśmy dłuuuuuugą herbatę z Lutkiem Pińczukiem, śpiewaliśmy... Arankiem w drogę, przez całą niemal Połoninę Wetlińską. A potem auto i zaraz spektakl. Kiedy tak się pracuje, to na scenie nie można już udawać. Bardzo jestem szczęśliwy, że cały zespół to „kupił”, zrozumiał, w tym się zakochał.

**I.W.:** - A jak to jest naprawdę z tymi zarzutami o plagiat czy oskarżeniami o bezczeszczenie pamięci Jędrka Wasilewskiego?

**T.A.Ż.:** - Te pierwsze są dęte, że użyję tego kolokwializmu, i wyrażają jedynie dość żalną próbę monopolizacji tematyki bieszczadzkiej, w tle czego trudno nie dostrzec zwykłej interesowności. To drugie, to zupełnie mijanie się z treścią „Wyżej niż połonina”, które może świadczyć jedynie o tym, że ktoś formułując takie zarzuty, bo nie oglądał spektaklu. Nie należy bohaterów tego dramatu traktować jak bohaterów jakiegoś reportażu z terenu. „Wyżej niż połonina” to nie jest teatr faktu. To poetycka opowieść o winie i karze, o wyrzutach sumienia, o poszukiwaniu szczęścia. Nasze odwieczne dążenie do sukcesu, do szczytu, nie było i nie jest też obce tym, którzy trafiali i trafiają w Bieszczady. I, jak wszędzie, dzieje się to nader często „po trupach”. Ale w końcu przychodzi świadomość grzechu i tego, że - jak mówi jeden z bohaterów spektaklu: „Każdy załuje pewnych rzeczy. Nie ma człowieka, co by nie chciał cofnąć kawałka swego życia”. I wtedy człowiekowi potrzeba absolutu, mistyki, Boga. I odnajduje go tam wyżej, „wyżej niż połonina”. O tym jest ten spektakl.

**I.W.:** - Niezaprzeczalnym jest fakt, że coraz głośniejsi o widowni, a sztuka ta ujawnia wartości, o których warto dyskutować. Dziękuję za rozmowę.

## O gwiazdach bez gwiazd

Blisko dwudziestu uczestników wzięło udział w warsztatach edukacyjnych organizowanych przez Bieszczadzki Park Narodowy. 22-23 czerwca w Stacji Edukacji Ekologicznej w Wołosatem spotkali się nauczyciele oraz przewodnicy turystyczni z województw podkarpackiego i małopolskiego.

Dwudniowe warsztaty miały interdyscyplinarny charakter. Piątkowy wieczór to multimedialna prelekcja dotycząca Parku Gwiazdowego Nieba Bieszczady, którą poprowadził Paweł Duris. Słownik od kilku lat mieszkańiec Dwernika i propagator astrofizyki w Bieszczadach.

Uczestnicy warsztatów mieli okazję obejrzeć diaporamę, dzięki której dowiedzieli się co i kiedy można obejrzeć na bieszczadzkim niebie, pogławszy od Księżycy, planet, komet, mławic. Okazuje się, że Bieszczady to doskonałe miejsce do astronomicznych obserwacji. Nasz region jest jednym z najmniej „zaśmieconych” sztucznym światłem miejsc nie tylko w Polsce, ale i w Europie. To dzięki temu Bieszczady są już nielicznym obszarem, gdzie w pełnej krasie możemy obserwować Drogę Mleczną. Mieszkańcy innych regionów Polski nie mają już tego szczęścia. Jak powiedział Paweł Duris, aby zachować ten szczególny charakter Bieszczadów trzeba mieć świadomość tego czym dysponujemy i jak to

wykorzystać. Pozytywnym przykładem takiej postawy są mieszkańcy Strzebówisk koło Cisnej, którzy nie mają i nie chcą mieć oświetlenia ulicznego. Oczywiście we współczesnym świecie nie da się żyć bez światła. Chodzi o to, aby je wykorzystywać racjonalnie. Ostatnio wiele gmin zainwestowało w nowoczesne ledowe oświetlenia ulic i dróg. Co z tego skoro same lampy, mimo że ledowe, pobierające niewielką ilość prądu są niewłaściwie skonstruowane i sieją światło na wszystkie strony.

Niestety, ale pochmurna pogoda i brak jakiegokolwiek widoczności nie pozwoliła na praktyczną część prezentacji, w ramach której miała odbyć się nauka orientacji na niebie, rozpoznawanie gwiazdozbiorów oraz obserwacja przez teleskop astronomiczny Księżycy, Jowisza, Saturna, sztucznych satelitów.

Kolejny dzień zajęć to zajęcia terenowe poświęcone roślinom bieszczadzkim w ekosystemach „krajny dolin” w kontekście kulturowym. Podczas kilkogodzinnych warsztatów prowadzący zajęcia Adam Szary, botanik, pracownik naukowy BpDN zapoznał uczestników warsztatów z niektórymi zbiorowiskami roślinnymi krajny dolin, w tym między innymi z ekosystemami łąkowo-pastwiskowymi, ekosystemami torfowiskowymi, ziołoroślowymi i zaroślowymi.

Bieszczadzkie łąki to skarbnica natury, z której od wieków ludzie czerpali, wykorzystując rośliny do celów kulinarnych, medycznych, a także odgrywały one dużą rolę w wierzeniach i magii. W gospodarstwie domowym rośliny były wykorzystywane do barwienia materiałów, jako środki czystości, czy też do produkcji materiałów (len, konopie). Tradycyjna bieszczadzka kuchnia opierała się na lokalnych produktach, zgodnie z zasadą „jemy to co rośnie koło nas”. Z dostępnych roślin bieszczadzkie gospodynie wyczarowywały nie tylko podstawowe dania, ale także desery, surówki, herbatki. Ludowa medycyna również nie mogła się obejść bez roślin występujących na naszych łąkach.

Niestety pęd życia i parcie ku „nowoczesności” spowodowały, że odeszliśmy od korzeni. Na szczęście na fali dobrze pojętej mody powracamy do tradycji i coraz częściej przypominamy sobie, co robimy „nasze babcie”.

Warsztaty adresowane były głównie do przewodników i osób pracujących w branży turystycznej. Ich termin był nawet uzgodniony w przewodnikami. Stąd też może zdziwić małe zainteresowanie z ich strony. Cieszy fakt, że poszerzył się krąg uczestników o osoby z Pivnicznej i Szczawnicy. Na zajęciach pojawili się również przedstawiciele z Jarosławia i Dukli. Zastanawia natomiast absencja środowisk przewodnickich z Ustrzyk, Leska, Sanoka. Organizatorzy mają nadzieję, że kolejne warsztaty odbędą się przy większym zainteresowaniu lokalnego środowiska.

/el/

## ROCK FESTIWAL W BIESZCZADACH

26-28 lipca 2018

### BIESZCZADZKIE ROCKOWISKO

KARCZMA „SKUP RUNA LEŚNEGO” DOŁŻYCA

26.07  
2018  
czwartek

**Kobitanocka**

27.07  
2018  
piątek

**Perfect**

28.07  
2018  
sobota

**WEM**

PATRONAT MEDIALNY: Polskie Radio RZESZÓW

KONTAKT: tel. 535 376 232, 508 166 411 www.skuprunalesnego.pl, magellanz08@wp.pl





## WYKAZ

Podaję do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych w miejscowości **Bandrów Narodowy**, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne:

część nieruchomości oznaczonej numerem działki 117 o powierzchni 0,0170 ha, położonej w miejscowości Bandrów Narodowy na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Wyżej wymieniona nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020721/0 w Sądzie Rejonowym w Lesku, w Zamięjskowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony od dnia 01.08.2018 r.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomość stanowi użytek: dr.

Wydzierżawienie przedmiotowej nieruchomości nastąpi w formie **bezpłatnej** zgodnie z § 4 ust. 3 pkt 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata, z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Czynsz dzierżawny za wyżej wymienioną nieruchomość

został ustalony na kwotę 40 zł (słownie: czterdzieści złotych) w stosunku rocznym.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź na podstawie porozumienia stron.

Czynsz płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych. W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie za porozumieniem stron.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowej nieruchomości, dzierżawca będzie ponosił we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko. Prace związane z ulepszeniem dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne, tak w trakcie trwania umowy, jak i w przypadku rozwiązania.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiadania umowy dzierżawnej i bez odszkodowań. Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie od dnia 22.06.2018 r. do dnia 24.07.2018 r.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

z up. Burmistrza  
**Katarzyna Sekuła Zastępca Burmistrza**



## WYKAZ

Podaję do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia, położonej w miejscowości **Ustrzyki Dolne**, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne:

część nieruchomości oznaczonej numerem działki 732/3 o powierzchni 0,1900 ha, położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne na parking samochodowy dla działkowców Stowarzyszenia Ogrodowego „STORCZYK”.

Wyżej wymieniona nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020734/4 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamięjskowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Umowa użyczenia zostanie zawarta na czas nieokreślony od dnia 21.05.2018 r. Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomość stanowi użytek: dr.

Użyczenie przedmiotowej nieruchomości nastąpi w formie **bezpłatnej** zgodnie z § 4 ust. 3 pkt 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata.

Biorący do użyczenia nie będzie uiszczal opłaty za przedmiot użyczenia. Rozwiązanie umowy użyczenia może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź na podstawie porozumienia stron.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowej nieruchomości, biorący do użyczenia będzie ponosił we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko. Prace związane z ulepszeniem przedmiotu użyczenia, biorący do użyczenia wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne, tak w trakcie trwania umowy, jak i w przypadku rozwiązania.

W razie potrzeby użyczający sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiadania umowy użyczenia i bez odszkodowań. Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie od dnia 22.06.2018 r. do dnia 24.07.2018 r.

Szczegółowych informacji na temat użyczenia nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

z up. Burmistrza  
**Katarzyna Sekuła Zastępca Burmistrza**



## WYKAZ

Podaję do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych w miejscowości **Łodyna**, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne:

nieruchomość oznaczoną numerem działki 96/1 o powierzchni 0,1578 ha, położonej w miejscowości Łodyna na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego. Wyżej wymieniona nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020881/9 w Sądzie Rejonowym w Lesku, w Zamięjskowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony od dnia 01.08.2018 r.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomość stanowi użytek: R V.

Wydzierżawienie przedmiotowej nieruchomości nastąpi w formie **bezpłatnej** zgodnie z § 4 ust. 3 pkt 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata, z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Czynsz dzierżawny za wyżej wymienioną nieruchomość został ustalony na kwotę 60 zł (słownie: sześćdziesiąt złotych) w stosunku rocznym.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź na podstawie porozumienia stron.

Czynsz płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych. W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie za porozumieniem stron.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowej nieruchomości, dzierżawca będzie ponosił we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko. Prace związane z ulepszeniem dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne, tak w trakcie trwania umowy, jak i w przypadku rozwiązania.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiadania umowy dzierżawnej i bez odszkodowań. Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie od dnia 22.06.2018 r. do dnia 24.07.2018 r.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

z up. Burmistrza  
**Katarzyna Sekuła Zastępca Burmistrza**



## INFORMACJA

Wójt Gminy Lutowska informuje, na podstawie o art.35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2018 r. poz.121) w siedzibie Urzędu Gminy w Lutowskach 14, został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **od 20.06.2018 r. do 11.07.2018 r.**, wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lutowska, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Wykaz obejmuje działkę nr 38 o pow. 0,2019 ha położoną w obrębie ewidencyjnym Zatwarnica.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działki, na podstawie art. 34 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą złożyć wniosek o sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 2.08.2018 r. Wniosek o nabycie powinien zawierać oświadczenie że nabywca, korzystając z pierwokupu, wyraża zgodę na cenę ustaloną w sprawie w ustawie. Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowskach, pokój nr 16 tel. 013 461 0013 wew. 35 w godzinach pracy Urzędu.

Wójt  
**Krzysztof Mróz**

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: [am.ferenc@wp.pl](mailto:am.ferenc@wp.pl)

\* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

### OGŁOSZENIA DROBNE

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* Sprzedam działki budowlane. Obie po 15 a w Ustrzykach Dolnych na ul. Strwiążyk. Kontakt 508 747 718

\* Sprzedam działkę ROLNĄ o pow. 0,32 HA na Stebniku. Kontynuacja unijnego programu i dofinansowanie. Cena 120 000zł tel. 887077484 ul. [alagold@onet.eu](mailto:alagold@onet.eu)

\* Poszukuję osób lub firm do wykonania usługi koszenia mechanicznego łąk w okolicy Ustrzyk Górnych, na powierzchni ok. 300 ha. Można zgłosić się na część powierzchni. Kontakt: **Krzysztof Górski 781 266 579**

\* Sprzedam drzwi pokojowe 2 sztuki. Nowe, fabrycznie opakowane. Kontakt 601 073 080

### OGŁOSZENIA DROBNE

**Elewacje  
Podbitki dachowe  
Docieplenia  
T&G  
Tel.576072982**

**Kupię  
stare motory  
niezależnie od stanu  
tel. 795934654.**

[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: **Paulina Bajda**

DTP: **Adam Leń**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-białe - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury,  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia,  
Drukarnia w Sosnowcu





## Cerkiew w Baligrodzie prosi o pomoc



Fot. L. Tul-Chmielewska

Stowarzyszenie opiekujące się cerkwią w Baligrodzie szuka pieniędzy na renowację wnętrza. Wśród propozycji, które mają pokazać społeczeństwu problemy z jakimi się borykają, jest otwarcie jej dla turystów.

Podczas Walnego Zgromadzenia Członków Stowarzyszenia Ratowania Cerkwi w Baligrodzie odczytano m.in. sprawozdania z działalności, przyjęto sprawozdanie finansowe za 2017 rok oraz udzielono absolutorium dla Zarządu za 2017 rok. W skład Zarządu Stowarzyszenia wchodzi: Jan Herbetko - prezes, Jarosław Tomaszewski, Wojciech Juszczyk, Jacek Huk oraz nowo przyjęty - ks. Piotr Bartnik.

Gościem honorowym na spotkaniu był abp senior Jan Martyniak - biskup diecezji przemyskiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego w latach 1991–1996 oraz arcybiskup metropolita przemysko-warszawski w latach 1996–2015.

Wolne wnioski na zgromadzeniu obfitowały w wiele tematów, m.in. podniesiona została sprawa ikony Matki Boskiej z cerkwi w Baligrodzie, która obecnie znajduje się w zbiorach Skansenu w Sanoku. Ikona jest o tyle ciekawa, że jest tzw. ikoną „widmo” - gdyż podczas prac konserwatorskich odsłonięte zostało malowidło pod wierzchnią farbą, przedstawiające postać innego świętego. Ikona pochodzi z przełomu XV i XVI wieku, a ciekawostką jest to, iż dyrekcja Skansenu przez długi okres nawet nie miała świadomości, że taką ikonę w zbiorach posiada. Niestety z czasem została wpisana do inwentarza i jest nie do odzyskania dla baligrodzkiej cerkwi. W tym roku, prawdopodobnie powróci do cerkwi szkielet ikonostasu, który przechowywany w magazynie, z racji wypowiedzenia umowy, musi znaleźć nowe miejsce. Wiąże się to z kosztami na transport i zabezpieczenie konstrukcji. Niestety Stowarzyszenie, które własnymi siłami doprowadziło do remontu i obecnego wyglądu cerkwi, bez dotacji nie jest w stanie ruszyć z dalszą częścią prac związanych z renowacją wnętrza. W najbliższych planach jest jeszcze remont posadzki oraz zagospodarowanie bryły ikonostasu.

Cerkiew jest bez wątpienia wpisana w krajobraz Baligrodu i jest ważnym obiektem również dla turystów. Podczas spotkania padły propozycje, by została otwarta m.in. dla turystów po to, by ożywić zainteresowanie tym obiektem i poinformować społeczeństwo, jakim problemem jest dla Stowarzyszenia koszt zagospodarowania i wykorzystania jej wnętrza.

Ltc

SPOTKANIE LUDZI GÓR:  
**ŻMIJOWISKO 2018**

06-07 LIPCA - USTRZYKI GÓRNE

Zajazd  
Pod Carynską

PARTNER:  
**PODKARPACKIE**  
 przestrzeń otwarta

**WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ**

6 LIPCA 2018 R.  
 „Park Gwiezdnego Nieba Bieszczady” - Pavol Duris

Wakacyjne spotkania z przyrodą odbywają się w każdy piątek lipca i sierpnia o godzinie 17.00 w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN (budynek Muzeum Przyrodniczego) w Ustrzykach Dolnych.

Podczas „Wakacyjnych spotkań z przyrodą” będą losowane upominki (wydawnictwa i gadżety BdPN). Grupy zorganizowane prosimy o wcześniejszy kontakt z organizatorem (tel. 013 461 10 91; e-mail: ond@bdpn.pl; www.bdpn.pl).

Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

**NA**

**XVIII DNI GMINY CISNA**

**14-15 LIPCA 2018 R.**

LIPIEC 6-7 2018

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO oraz BIESZCZADZKI DOM KULTURY W LESKU zapraszają

LESKO amfiteatr **XXXI edycja**

**COUNTRY W BIESZCZADACH**

koncerty zespołów:

6 lipca godz. 20<sup>00</sup> piątek

**NASZA PACZKA**

**OLA NOWAK BAND**

7 lipca godz. 20<sup>00</sup> sobota

**KLAKSON**

**CAROLINE AND THE LUCKY ONES**

**STREFA 50**

Impreza towarzysząca: **ZŁOT MOTOCYKLOWY**

prowadzenie: Mariusz Zieliński

www.bdklesko.pl

**DELFIN**

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty:

**BILETY BEZ LIMITU**

– 12 zł/osobę za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

**EFL** GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl) dociera na CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00 [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)

**FHU ADAM AGD RTV**

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26  
 tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

**CZAS NA KOSZENIE!**